



ŁÓDŹ POLSKI



Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz pettowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1,00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2,50 fen., po tekście 1,50 fen. za wiersz pettowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.—Mk. za wiersz pettowy (str. 4 szp.).

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odosobnienie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50, Kwartalnie 16.50.
Cena numeru pojedynczego 30 fen.

TEATR WIELKI

Dwa występy tenora bohaterskiego
Stanisława Gruszczyńskiego.

W niedzielę, **Żydówka** opera w 5-u akt. | We wtorek, **Trubadur** opera w 5-u akt.
Dziś biorą: M. Kamińska-Latoszyńska, Julja Mechówna, Tad. Wierzbicki, St. Wisniewski. — Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego, oraz w kasie Teatru Wielkiego. 97

OPERA POLSKA.

TEATR Dziś 3 pop. 7.30 wiecz.
Scala Zburzenie Róża Jerozolimy. Stambułu.

Gustawa Silberbogen
Soltm Seyal
Zastubient.
Łódź, w styczniu 1919 r. 62

Walka o rząd.

W dziwnym zaiste położeniu znajduje się obecny nasz rząd. I to nie tylko w dziwnym, lecz wprost w oryginalnym i paniką tragiczną.

Z jednej strony napada na niego najskrajniejsza lewica — komunistyczna partja Polski, wraz z szumowinami, które przedostały się do kraju, a plawiły się poprzednio w bagnie bolszewickiej Rosji, — z drugiej — cała reakcja nasza, począwszy od najskrajniejszej, wszystkie strony — jednocząc się w Kole Międzypartyjnym, a nawet w pewnej mierze niezadowolone z obecnego rządu wcale nieważnicznym dają wyczuć Narodowy Związek Robotniczy.

Pierwsi, to jest lewica, zarzuca rządowi, iż nie jest on ludowym, nie jest socjalistycznym, że kokietuje burżuazję, że popełnia gwałty nad ludnością, że używa armji do tłumienia bolszewickich rozruchów, drudzy — reakcja — wychodzą wprost z przeciwnego założenia, nazywając właśnie rząd ten partyjnym, na wskroś socjalistycznym. I jedni i drudzy zgadzają się na jedno, że rząd obecny nie jest przedstawicielem całego narodu, a tylko pewnego jego odłamu.

Pod tym względem zgodzić się możemy wszyscy niemal. Rzeczywiście — rząd obecny nie jest reprezentantem wszystkich warstw narodu. Ale czy którykolwiek z dotychczasowych rządów — czy to Kucharzewskiego, czy to Steczkowskiego, czy to Świeżyńskiego, czy też jakikolwiek z przyszłych, przypuszczalnie, rządów — był lub będzie wyrazicielem wszystkich klas naszego społeczeństwa?

Na pytanie to odpowiedź będzie zawsze negatywna. Zarzut, że rząd jest socjalistyczny i jako taki ma być rzekomo szkodliwy i nie powinien utrzymać się u steru, nie wytrzymuje krytyki. Czy republikańska Francja, której mieszkańcy wszyscy nie są wszak republikanami, źle wychodzi na tem, że rządzi nią gabinet socjalistyczny, którego ministrowie wykazali jednocześnie wzbudzający podziw i szacunek patriotyzm!

U nas, gdzie 76 procent mieszkańców stanowi lud wiejski, którego mała częśćka zaledwie jest zorganizowaną politycznie, nie było i nie będzie długo jeszcze rządu, któryby był wyrazicielem wszystkich obywateli.

Widzimy więc, że najważniejszy zarzut, czyniony obecnemu rządowi, siłą wewnętrzną naszych stosunków upada.

Jesli chcemy krytykować władzę, kryterjum powinna stanowić jej szkodliwość, lub pożyteczna i energiczna działalność.

Cóż możemy powiedzieć o poprzednich naszych gabinetach? Pozostawimy one po sobie próżnię zupełną. Kucharzewski, człowiek nauki, pełen dobrych chęci, pra-

gnął życie powszednio dostosował do nauki, a napotkawszy na nieprzewidywane przeszkody w zastosowaniu swej teorii do praktyki, wykazał jedynie chwiejność, nie zdecydowanie, wprost błędził po omacku.

Steczkowski może był dobrym finansistą, ale tym gorszym dyplomata. — W chwili, kiedy front niemiecki łamał się na Zachodzie; kiedy klęska już wisiała w powietrzu, zdawał się niedostrzegać tego i urządził podróże dyplomatyczne do Berlina i Wiednia. Na korzyść Świeżyńskiego można jedno zapisać: nie zgodził on się na to, aby stanowisko premiera polskiego gabinetu zatwierdził pełnomocnik cesarskiego rządu berlińskiego generał gubernator von Beseler. Poza tem przez trzynastodniowy okres jego urzędowania niczem się nie zaznaczył — chciał urządzić zamach na Radę Regencyjną, a tymczasem... sam na siebie podpisał dymisję.

Każdy wie, że gabinet Świeżyńskiego był partyjny, co jako zarzut stawiane jest obecnemu gabinetowi ob. Moraczewskiego. Czy jednak wówczas występował ktokolwiek przeciwko Świeżyńskiemu? Nie. Czekano w spokoju, dając dowód, że naród gotów jest słuchać każdego rządu, by tylko tenże wykazał odpowiednią siłę i energję i przystąpił do natychmiastowej budowy państwa.

Znane jest wszystkim powstanie „partyjnego” gabinetu Moraczewskiego. Machinacje narodowej demokracji zmusiły do utworzenia takiego, a nie innego rządu, bowiem Polska czekać nie mogła i nie może.

Zdrażnione ambicje partyjne dały swój wyraz w zwalczaniu rządu, w nieprzebieganiu w środkach, by go jaknajbardziej zohydzić i zbezczecić wśród swoich i obcych. Celowała w tym zawsze rodzima konserwa nasza. Z drugiej strony anarchizująca lewica domagała się dyktatury proletariatu, która nie byłaby niczem innym, jak tylko aktem przemocy impiejszości nad większością.

Nie dosyć na tem — skrajna lewica uciekała się do świadomych gwałtów, pragnąc w poszczególnych ogniskach kraju wywołać bolszewickie rozruchy, tworzyła czerwoną gwardję, jednym słowem chciała sprokować rząd do takich czynów, które w rezultacie zniewoliłyby go do ustąpienia.

Jak się wobec tych wrogich nastrojów zachował gabinet Moraczewskiego? Nie bacząc na rzucające mu pod nogi kamienie, konkretnie dążył i dąży do zaprowadzenia ładu i spokoju, do urzędowania administracji w kraju, do formowania siły zbrojnej, pomimo braku funduszy i jawnego zwalczania przez żywioły wsteczne pożyczki państwowej.

Rząd wydaje szereg ważnych dekretów — najważniejszy o zwołaniu sejmu (na co nie zdobył się żaden z dotychczasowych gabinetów) na szerokich demokratycznych podstawach, nie bacząc, że poniekąd tuje broń przeciwko sobie, dając możność zaangażowania przez wroga siebie żywioły części ludności — włościanstwa. Dziś już naprzekład, pisma stwierdzają, że ambony służą nie do pouczenia wzmożonej nauki Chrystusa i wpajania moralności, a do szerzenia propagandy wyborczej, wrogiej obecnemu rządowi.

Nie przeczyliśmy, że wśród rozporządzeń rządu znalazły się i takie, które nie powinny mieć miejsca — lecz któż jest bez błędu.

Dalej rząd stara się wpłynąć na uspokojenie kraju, unikając krwi rozlewu

w koniecznych tylko wypadkach używając siły zbrojnej, co wyzyskać pragną na swą korzyść i wyolbrzymić komunistę.

Jednym słowem ten, tak zwalczany i zohydzany przez wsteczne, czy to skrajne lewicowe czy prawicowe elementy rząd, nieugięcie i konsekwentnie dąży do swych celów, pragnąc za wszelką cenę utrzymać spokój w kraju, czego dowodem ostatni dekret o zaprowadzeniu sądów doraznych.

Rząd Moraczewskiego wie, że nie jest wiecznym, lecz wie również, że ciągle zmienia gabinetów nie może korzystnie oddziaływać na budowę Państwa i dlatego, pomimo wszystko, postanowił wytrwać na stanowisku i wytrwa aż do zwołania sejmu ustawodawczego, który dopiero mocen będzie wypowiedzieć się w sprawie przyszłego ustroju Polski i jej władz rządzących.

Łatwo jest zwalczać i krytykować — niechaj jednak wrogowie obecnego rządu wnika w niesłychane trudności, w jakich on jest zmuszony pracować. Wyzniszczenie kraju, niepokój wewnątrz, łuny i pożogi od południa, wschodu i zachodu, pusty skarb, setki tysięcy bezrobotnych — wszystkim trzeba w porę przeciwdziałać i zaradzić.

Potrzeba na to niezmiernie wiele pracy, zaparcia się siebie i niesłychanego hartu ducha. Pod tym ostatnim względem rząd obecny ma moralne poparcie w osobie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, tego bohatera narodowego i rycerza bez skazy, który nie płaszczył się przed siepaczkami caratu, ani nie ugiął się przed gwałtem i przemocą junkrów — pachotków wilhelmowskich.

Tak wygląda w świetle prawdy i faktów obecny „partyjny” rząd Moraczewskiego, na co niejednemu, patrzącemu na niego dotychczas przez pryzmat stroniących sofizmów i demagogji, powinny otworzyć się oczy.

Raz już, a szczególnie w tak ważnej dla nas dziejowej chwili, powinniśmy porzucić partyjne rozrachunki i ambicje i stanąć do wspólnej pracy — do budowy, a nie do niszczenia tego, co już stworzonym zostało.

Zresztą — zaledwie kilka tygodni dzieli nas od zwołania sejmu — chyba przeciwno wyłonionemu przez niego rządowi spiskować nie będziemy — trzeba więc tylko odrobiny cierpliwości, dobrej woli i karności, szczególnie tej ostatniej, na której nam zawsze niestety zbywało.

J. Garlikowski.

Wybory w Anglii.

Dnia 14 grudnia ub. roku odbyły się w Zjednoczonym Królestwie W. Brytanji i Irlandji pierwsze wybory na podstawie powszechnego prawa głosowania. Dotychczas bowiem czynne prawo wyborcze było ograniczone przez pewien cenzus, lubo niebardzo wysoki. Przeprowadzona w czasie wojny reforma wyborcza nadała to prawo wszystkim mężczyznom, którzy ukończyli 21 lat; żołnierzom przysługuje prawo głosowania już z ukończeniem 19 rokiem życia. Poza tem reforma wyborcza przyznała prawo głosowania wszystkim kobietom, mającym więcej niż 30 lat. Skutkiem tego największego rozszerzenia praw politycznych ludu, jakie jest znane w dziejach Anglii, liczba wyborców, która przy ostatnich wyborach na podstawie dawnej ordynacji (w r. 1910) wynosiła 77 miliona, wzrosła do 21 i pół milj. w czem 8 milionów kobiet.

Wynik grudniowych wyborów posiada decydujące znaczenie dla polityki angielskiej w obecnej przelomowej chwili. Na pierwszy plan w walce wyborczej wysunęły się zagadnienia międzynarodowe; w porównaniu z niemcami nawet najważniejsze kwestje polityki

wewnętrznej odgrywały tylko drugorzędna rolę.

Do walki stanęła z jednej strony koalicja zgrupowana dookoła Lloyd George'a, z drugiej strony mocno różnorodna opozycja. W najkrótszej formule da się treść walki ująć jako walka angielskiego imperjalizmu z wszystkimi jego przeciwnikami.

Obóz Lloyd George'a składał się z przeważnej części unionistów (konserwatystów), połowy liberalów i małego łańka robotników, zgrupowanych w tak zwanej partji narodowo-demokratycznej. Przeciwnicy gabinetu obejmują oficjalną partję robotniczą (Labour Party) z wszystkimi miejscowymi ugrupowaniami robotniczo-socjalistycznymi, wrzesie Irlandczyków obu odcieni, umiarkowanego (tzw. nacjonalistów) i nieprzejednanego (Sinn Feinn).

Hasłem wyborczym Lloyd George'a było wyzyskanie zwycięstwa aż do ostatecznych konsekwencji, w szczególności nałożenie na Niemcy wszystkich kosztów wojny, oraz ukaranie cesarza Wilhelma i wszystkich winnych wybuchu wojny lub naruszeń prawa międzynarodowego w czasie wojny. Ale to była tylko fasada. W rzeczywistości Lloyd George'owi chodziło o rzeczy jeszcze donioślejsze. Podobnie jak Joe Chamberlain, niedługo republikanin, a później herold „Wielkiej” Brytanji, tak i Lloyd George, do niedawna bożyszczko angielskiego radykalizmu, obecnie za główne swe zadanie postawił konsolidację brytyjskiego imperjum i zapewnienie mu dominującego stanowiska w świecie.

Imperjum brytyjskie okazało w czasie wojny niezwykłą zwartość i solidarność wszystkich jego części pod względem politycznym i militarnym. Była to niespodzianka nie tylko dla wrogów, ale nawet dla samych Anglików. Lloyd George dąży do jaknajdalej idącego zacieśnienia i utrwalenia więzów pomiędzy krajem macierzystym i kolonjami. Celowi temu służy w dziedzinie politycznej utworzony w czasie wojny t.zw. gabinet wojenny imperjum, złożony z wojennego gabinetu Zjednoczonego Królestwa, oraz przedstawicieli kolonji samorządnych. Na polu militarnym istnieje odpowiednik w postaci sztabu generalnego imperjum, który kieruje wszystkimi siłami zbrojnymi w Anglii i kolonji. Instytucje te mają być utrwalone i rozbudowane. Dalszym celem jest stworzenie parlamentu całego imperjum, gdzie zasiadali by przedstawiciele wszystkich części imperjum. Myśl ta jednak natrafia dotąd na ogromne trudności.

Imperjaliści angielscy rozumieją doskonale, że wspólność interesów gospodarczych jest jednym z najsukcesyjniejszych środków utrzymania łączności politycznej. Dlatego Lloyd George nawiązując do tradycji Chamberlaina głosi hasło związku gospodarczego pomiędzy Anglią i jej kolonjami, które dotychczas na tem polu były zupełnie samodzielne. Całe brytyjskie imperjum ma na zewnątrz stanowić jeden obszar celny. Wewnątrz tego obszaru, ponieważ kolonje nie chcą zrezygnować z ochrony celnej, dla towarów angielskich mają być znacznie niższe niż na towary innych krajów i na odwrót w Zjednoczonym Królestwie produkty kolonji mają być traktowane w sposób uprzywilejowany. Konsekwencją tego jest wprowadzenie w całem imperjum wysokich cel ochronnych. Lloyd George zerwał gruntownie z tradycjami wolnego handlu, reprezentowanymi od siedemdziesięciu lat przez partję liberalną. Dla zapewnienia tryumfu protekcyjnalizmu Lloyd George przy układaniu listy kandydatów koalicyjnych poświęcił bezwzględnie wielu liberalów, którzy w czasie wojny wiernie stali przy nim, ale nie chcieli nawrócić się na dla ochronne. Natomiast Lloyd George faworyzował unionistów, którzy już przed wojną stanęli na gruncie protekcyjnalizmu.

Dla pozyskania mas robotniczych Lloyd George wysunął program daleko idących reform społecznych, jak upaństwowienie środków komunikacji, wielka reforma agrarna, udział robotników w zyskach przedsiębiorstw fabrycznych, rozszerzenie opieki społecznej i t. d. Reformy te sły za daleko dla skrajnie konserwatywnego szczytu unionistów, któ-

rego organem jest „Morning Post”. Grupa ta nie przystąpiła do koalicji i wystąpiła samodzielnie w walce wyborczej jako t. zw. niezawisli unijonści.

Komisje okręgowe ziemskie.

—x—

Z dniem 1 stycznia r. b. zostały utworzone następujące komisje okręgowe ziemskie:

1) W Warszawie, obejmująca powiaty: warszawski, mławski, przasnyski, ciechanowski, makowski, płoński, pułtuski, radzyński, miński, garwoliński, grójecki, błoński, sochaczewski, łowicki, skierniewicki i rawski.

2) W Łomży, obejmująca powiaty: łomżyński, szczuczynski, kolneński, ostrołęcki, wysoko-mazowiecki, ostrowski, angustowski, suwalski, sejneński, białostocki, sokółski i bielski.

3) W Płocku, obejmująca powiaty: płocki, sierpecki, rypiński, lipnowski, nieszawski, włocławski, kutnowski i gostyński.

4) W Łodzi, obejmująca powiaty: łódzki, ślępecki, koński, łęczycki, brzeziński, koniński, turecki, kaliski, sieradzki, łaski, wieluński, piotrkowski, częstochowski, radomskowski i będzynski.

5) W Kielcach, obejmująca powiaty: kielecki, opoczyński, radomski, kozienicki, konecki, ilzecki, włoszczowski, jedzejowski, stopnicki, opatowski, sandomierski, olkuski, miechowski i pińczowski.

6) W Lublinie, obejmująca powiaty: lubelski, puławski, lubartowski, chełmski, janowski, zamojski, krasnostawski, hrubieszowski, białogórski i tomaszowski.

7) W Siedlcach, obejmująca powiaty: siedlecki, węgrowski, sokołowski, konstantynowski, łukowski, radzyński, bialski i włodawski.

Komisje ziemskie okręgowe w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Łomży, Lublinie przekazują właściwym komisjom sprawy, należące do ich zakresu działania stosownie do powyższego podziału okręgów.

Zjednoczenie Polski pod względem wymiaru sprawiedliwości.

—x—

W dniach 28, 29 i 30 grudnia 1918 roku odbyły się w Ministerstwie Sprawiedliwości narady, mające na celu zjednoczenie sądownictwa b. zaboru austriackiego z sądownictwem polskim. Na narady te przybyli, wezwani przez ministra sprawiedliwości, prezydenci wyższych sądów krajowych: p. Czerwiński ze Lwowa i p. Walter z Krakowa.

W naradach, które odbywały się pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, Leona Supińskiego, brali udział prócz wymienionych wyżej prezydentów — podsekretarz stanu, Józef Światopełk-Zawadzki, sefowie sekcji: Eugenjusz Śmiarowski i Kazimierz Marowski, naczelnik wydziału J. Łaszkiwicz, b. radca dworu ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu p. Władysław Müller, radca wyższego sądu krajowego w Krakowie, Wyrobek i p. o. redaktora „Dziennika Praw” Państwa Polskiego p. Bohdan Dzieciolowski.

W toku narad omówiony został stosunek prezydentów wyższych sądów krajowych b. zaboru austriackiego do Komisji Rządzącej. Stosunek ten pozostawia wiele do życzenia — i sprawiedliwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości napotyka na poważne trudności w tym względzie. Brak centralnej fachowej instytucji administracyjnej bardzo poważnie daje się odczuwać — dlatego też zdaniem obu prezydentów wyższych sądów, jaknajprędzej przejęcie zarządu wymiaru sprawiedliwości jest rzeczą konieczną. Im dłużej będzie trwał stan obecny, tym bardziej stosunki będą się wiksły i tem trudniejszy będzie powrót do stosunków normalnych, t. j. do zjednoczenia centralnego zarządu wymiaru sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie.

Natychmiastowe przejęcie zarządu sądownictwem w zaborze austriackim nie usuwa trudności ani pod względem prawnym, ani też pod względem praktycznym. Statut Komisji Rządzącej przewiduje przejmowanie poszczególnych gałęzi życia państwowego przez Rząd Rzeczypospolitej, a niektóre gałęzie już zostały przejęte (np. wojskowość), praktycznych trudności objęcia tego zarządu również nie następcy, gdyż chwilowo cała organizacja sądownictwa pozostałaby ta sama, a konieczne zmiany wprowadzone byłyby stopniowo — w ten sposób zjednoczenie odbyłoby się bez natychmiastowego łamania istniejących instytucji i przyzwyczajenia ludności, bez reformy ryczałtowej, która z natury rzeczy byłaby bardzo trudną do przeprowadzenia, wprowadziłaby zamieszanie i odbiłaby się niepomysłnie na prawidłowym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, a stopniowo drogą ewolucyjną.

Data pożądanego objęcia wymiaru

sprawiedliwości w b. zaborze austriackim ustalona została jednogłośnie na dzień 1 stycznia 1919 r. Ministerstwo Sprawiedliwości przedstawiło już miarodajnym czynnikom projekt dekretu w tym względzie.

Następnie omówiona została kwestja instytucji kasacyjnych dla spraw sądowych przez sądy b. zaboru austriackiego na zasadzie tam obowiązujących praw. Jednogłośnie uznano, że instytucją tą jest Sąd Najwyższy w Warszawie, który powinien być odpowiednio powiększony i przystosowany do sądenia tych spraw.

Omówiono następnie różne wątpliwości, jakie nasuwały się prezesom wyższych sądów krajowych w związku z obecnym stanem przejściowym. Wątpliwości te zostały wyjaśnione, przyczem ujawniła się zupełna jednomyślność poglądów zarówno przedstawicieli ministerstwa, jak i przedstawicieli sądownictwa b. zaboru austriackiego.

W ten sposób dokonany został ku obojętnemu zadowoleniu pierwszy krok ku zjednoczeniu Polski pod względem wymiaru sprawiedliwości.

Dekret w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim został na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony i przez Naczelnika Państwa podpisany.

Wczoraj też późnym wieczorem ukazał się nr. 23 „Dziennika Praw”, zawierający ów dekret.

W związku z tem odbył się w ministerstwie sprawiedliwości uroczysty akt zaprzysiężenia obu prezesów wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie pp. Czerwińskiego i Woltera.

Pp. prezesi przysięgę służbową na wierność Rzeczypospolitej polskiej złożyli na ręce ministra sprawiedliwości w otoczeniu osób, które brały udział w naradach.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 3 stycznia.

Nieprzerwane ataki ukraińskie pod Lwowem, trwające od 27 grudnia do dnia 2 stycznia, rozbiły się wobec bohaterkiej, żelaznej postawy naszych wojsk i podziwu godnego zachowania się ludności miasta, zespolonej razem z wojskiem w obronie starożytnego polskiego grodu. Wszystkie ataki wrogów zostały krwawo, z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Z przejętych ukraińskich rozkazów stwierdzono, że dowództwo ukraińskie pod Lwowem ogłosiło żołnierzom przed rozpoczęciem ataku, że od wyniku tych walk zawisł los narodu ukraińskiego. Nadzieje te spełzły na niczem. W ciągu dnia dzisiejszego była tylko działalność artylerji nieprzyjacielskiej, która ostrzeliwała miasto. Morana i Gródek Jagielloński były ostrzeliwane przez artylerję nieprzyjacielską.

Pod Chyrowem, Nizankowicami i Rawą Ruską dzień przeszedł spokojnie.

Na Wołyniu i Podlasiu sytuacja bez zmiany.

Na Orawie wyznaczono tymczasową linię demarkacyjną, która biegnie od źródła Jeleńnicy, wzdłuż tego potoku przez Chyrnę do Czarnej Orawy, dalej przez Dolną Lipnicę i Potok Krzywy (Krywań) ku Babiej Górze.

Szef sztabu generalnego.

Wyjaśnienie urzędowe w sprawie list wyborczych.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Wobec nieprawidłowej interpretacji przez niektóre dzienniki par. 47 ustawy wyborczej do Sejmu oraz zaniepokojenia ujawnionego z powodu niewywieśnienia we właściwym terminie listy wyborców, wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje: W sprawie interpretacji par. 47 ustawy wyborczej do Sejmu ustawodawczego instrukcja ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 7 gru. 1918 r. mówi, co następuje: Podział mandatów pomiędzy grupy, które utworzyły związek wyborczy winien być dokonany w taki sposób, w jaki uskutecznił pozostałe podział mandatów między pojedyncze grupy. Patrz dodatek nr. 5 do ordynacji wyborczej.

W sprawie niewywieśnienia we właściwym terminie listy wyborców i niefunkcjonowania dziś wszystkich jeszcze lokalów wyborczych zaznaczyć należy, że są to opóźnienia wywołane chwilowymi lokalnymi warunkami technicznymi, co wszakże nie wpłynęło na ograniczenie praw każdego obywatela, wypływającego z ustawy wyborczej do sejmu ustawodawczego. Jeżeli gdziekolwiek nastąpiło opóźnienie w

podaniu do publicznej wiadomości spisu wyborców, lub też komisarze wyborczy nie rozpoczęli we właściwym terminie swoich funkcji, to termin przewidziany ustawą dla dokonania obowiązków obywatelskich wyborców nie bęła skracane, lecz przesuwane stosownie do opóźnienia.

Wszczęświatowy kongres żydowski.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Tutejsze dzienniki żydowskie zamieszczają wiadomość żydowskiego Biura korespondencyjnego we Wiedniu, że komitet szwajcarski „pro causa iudaica” zwrócił się do żydowskich organizacji wszystkich krajów z wezwaniem na powszechny kongres żydów w tem samym mieście, w którym obradować będzie kongres pokojowy. — Porządek dzienny kongresu żydowskiego obejmuje:

1) Stworzenie siedliska narodowego w Palestynie; 2) zapewnienie równouprawnienia politycznego i kulturalnego żydów w tych krajach, które zamieszkują w znacznych skupieniach; 3) równouprawnienie żydów w Rumunii; 4) utworzenie organizacji, mającej na celu uregulowanie emigracji żydowskiej.

Gdezwy władz polskich do mieszkańców Wilna.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Odezwa do ludności m. Wilna. My żołnierze, — Polacy idziemy do boju przeciw bolszewikom, by uchronić Was przed grabieżą.

Piersi nasze nadstawiamy i życie ofiarujemy. By Was Polacy, Litwini, Białorusini, Żydzi ocalić przed pogromami i dzikiem, potwornym wyrznięciem. Nie siemy bezpieczeństwa i pokój wszystkim bez różnicy narodowości i wyznania, o ile nas chcą wesprzeć i razem z nami powstrzymać nieszczęście głodu i panowania śmierci od naszych miasteczek i chat. Bez względu jednak zgnieciemy wszelki, choćby najmniej wrogi odruch przeciw nam skierowany. Kto w Boga wierzy, będzie z nami, kto w szatana — przeciw nam.

Komenda wojsk polskich.

Odezwa do ludności m. Wilna.

W ciężkich czasach obecnych najcięższą troską społeczeństwa powinno być, aby nie dopuścić do wyczerpania znajdujących się w mieście zapasów żywności. Aby uniknąć klęski głodu Tymczasowy zarząd miasta Wilna wzywa ludność miasta: Oszczędzajcie składy miejskie, w których się gromadzą zapasy żywności, oszczędzajcie je wszelkimi siłami od grabieży! Nie dopuszczajcie do wywozu z miasta produktów spożywczych.

Tymczasowy zarząd m. Wilna.

Wilno, 31 grudnia 1918 r.

Depesza Wilsona do Polski.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Z okazji przyjazdu prezydenta Wilsona do Europy, posel polski w Bernie p. Zaleski przysłał dnia 17-go grudnia prezydentowi Wilsonowi telegram powitalny. W odpowiedzi na ten telegram wystosował prezydent Wilson na ręce p. Zaleskiego depeszę, w której prosi o zakomunikowanie rządowi polskiemu jak najserdeczniejszego podziękowania za uczucia wyrażone w depeszy p. Zaleskiego z 17 grudnia, jednocześnie zapewnia prezydent Wilson o swojej najgorętszej i najserdeczniejszej sympatji dla Polski.

Bolszewicy zbliżają się do Wilna.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Rząd sowieński wysłał za pomocą telegrafu iskrowego w świat następujący komunikat czerwonej gwardji z 31 grudnia. Front północny: Udatne podjazdy wywiadowcze w rejonie archangielskim. W kierunku Rewla zajęliśmy kilka miejscowości. W kierunku Weissensteina wojska nasze zajęły linje oddaloną o 25 wiorst na południe od Weissensteina. Na południowy wschód od Wenden zajęto Friedrichstadt. W Poniewieżu posunęliśmy się o 25 wiorst na zachód od Dźwińska. W kierunku Wilna zajęły wojska nasze stację Soly w oddaleniu 50 wiorst na południowy wschód od Wilna.

Urzędowe zaprzeczenie w sprawie sądów doraźnych.

Warszawa, 3 stycznia.

(P. A. T.)

Wydział prasowy prezydium rady ministrów komunikuje: W pismach warszawskich ukazało się doniesienie, podające główne punkty projektowanej ustawy

o sądach doraźnych rzekomo w brzmieniu przyjętem przez radę ministrów. Doniesienie to jest całkowicie błędne. Podana w nim treść artykułów nie pokrywa się zupełnie z projektem rozpatrzonem i uchwalonym na radzie ministrów, a następnie zatwierdzonym przez Naczelnika Państwa.

Naczelnik Piłsudski do gen. Żeligowskiego

Warszawa, 3 stycznia.

(P. A. T.)

Komendant Piłsudski wystosował do generała Żeligowskiego, komendanta 21-ej dywizji wojsk polskich w Odesie następujące pismo:

Do Pana generała Żeligowskiego w Odesie.

Panie generale! Przesyłam Panu generałowi i wszystkim żołnierzom, walczącym pod jego rozkazami serdeczne pozdrowienie w imieniu armji polskiej, dziękując Wam za trudy wygłoszenia polskiej siły zbrojnej, jakiego podjęliście się w mozoł i wysiłku. Wierzę, że oficerowie i żołnierze dywizji Pana generała dalej nieśli wysoko sztandar polski i po walkach, jakie przepadną im udziale staną w szeregach, czekającej ich niecierpliwie armji polskiej, przyspożywszy nowych wawrzyńów starej sławie oręża polskiego.

Józef Piłsudski.

Belwedor, d. 2 stycznia 1919 r.

Pułkownik Wade u Naczelnika Piłsudskiego.

Warszawa, 3 stycznia.

(P. A. T.)

Wczoraj o godz. 12 w południe Naczelnikowi państwa przedstawił się pułkownik Wade, który przybył do Polski w charakterze półoficjalnym dla poinformowania się o nowych stosunkach. Podczas audencji, która trwała blisko dwie godziny, poruczone zostały najważniejsze zagadnienia polityczne i ekonomiczne.

Goście angielscy u wojskowych polskich.

Warszawa, 3 stycznia.

(P. A. T.)

Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Bawiący w Warszawie przedstawiciele misji angielskiej pułkownik sztabu generalnego R. Wate i miedzian Roy Lanford gościli wczoraj w kasynie oficerskiej przy śniadaniu. Z rozkazu pułk. Wroczyńskiego towarzyszyło im grono oficerów polskich, mówiących po angielsku z generałem Jacyną na czele. Przy wjeździe do zamku specjalnie wywołana warta oddała honory wojskowe.

Kieżeleźni socjaliści uderzają z rządu.

(P. A. T.)

Berlin, 3 stycznia. (Iskr.)

Z powodu wystąpienia z rządu niezawisłych socjalistów podali się do dymisji także Bernstein i Kantoky. Prusey ministrowie niezależni socjaliści Strebel, Bretschel, Hofer i Simon zażądali zwołania konferencji centralnej rady delegatów celem omówienia ich stanowiska, jako pruskich ministrów oraz dla zdecydowania sprawy dalszego ich powołania w rządzie.

„Bund” rosyjski w opozycji do rządu.

(P. A. T.)

Moskwa, 3 stycznia.

Z Kijowa donoszą, że na zebraniu „Bundu” zapadła uchwała, iż przedstawiciele tej partji nie wejdą w skład dyrektorjatu.

Tyflis w rękach francuskich.

(P. A. T.)

Moskwa, 3 stycznia.

Z Astrachania donoszą, że francuzi zajęli Tyflis. Poprzednio przyszło do starć pomiędzy Gruzincami a Ormianami. Francuzi stanęli po stronie Gruzinców, wskutek czego Ormianie ponieśli porażkę i cofnęli się. Asserbejdżan znajduje się w rękach Anglików.

Katastrofa kolejowa w Belgji.

(P. A. T.)

Paryż, 3 stycznia.

Z Brukseli donoszą, że na linii kolejowej Namur—Charleroi zderzyła się lokomotywa, manewrująca na torze, z pociągiem, wiozącym żołnierzy angielskich. Kilka wagonów uległo rozbiciu, około 50 żołnierzy zostało zranionych. Lokomotywę prowadzili mechanicy niemiecy. Kilku z nich aresztowano.

—x—

Ostatnie wiadomości telegraficzne nr. 7-ej

Stron. Dem. Polskiej przez czas pewien chłonęło mnóstwo bardzo różnorodnych elementów, rozwijało się jednak, stojąc wyraźnie na t. zw. programie krajowym, czyli na uznawaniu odrębności całej Litwy historycznej od Polski i uznawaniu obszarów, okupowanych przez Niemcy za całość gospodarczą i geograficzną.

Pol. Stron. Dem. przystąpiło ostatnio do stworzenia nowych dwóch stronnictw, dość blisko z sobą związanych, a mianowicie stronnictwa robotniczego, bardziej lewicowego od Dem. Chrześcijańskiej, a bardziej umiarkowanego, niż socjaliści i stronnictwa ludowego.

Te dwa ostatnie stronnictwa jeszcze się nie sformowały ostatecznie i na arenę życia politycznego nie wystąpiły.

W r. 1918 zaczęły się tworzyć ośrodki życia politycznego w Grodnie. Powstało tam ugrupowanie p. n. Komitetu Demokratycznego. Ugrupowanie to mające dość radykalny program społeczny i wybitne tendencje narodowe, polegające na dążności do połączenia z Polską, gromadzi tak różnorodne elementy, że albo będzie musiało niedługo rozdzielić się i utworzyć z kilku stronnictw politycznych, albo będzie działało nie jako stronnictwo polityczne, ale jako luźne, przejściowo powstałe ugrupowanie dla realizowania pewnych chwilowo nasuwających się postulatów. Stronnictw politycznych, działających wyłącznie w Kownie i Białymstoku niema.

Tragiczna noc sylwestrowa we Lwowie.

W chwili, kiedy Warszawa i Łódź, hołdując zwyczajowi przeszczeplonemu z Niemiec, bawiły się, może nie tak hucznie — Lwów przeżywał najstraszniejszą z chwil — chwilę zwątpienia.

Nacoczny świadek, który w sprawach służbowych dotarł do Lwowa, opowiada: Na przestrzeni między Przemysłem a Lwowem pociąg nasz ostrzeliwany był szrapnelami. Wieźliśmy pocztę i prowianty — zależało nam, aby za wszelką cenę dotrzeć do Lwowa. Przyjechaliśmy o 2 popołudniu, wyładowaliśmy pocąg i poszliśmy na miasto. Miasto z 200,000 mieszkańców czyniło wrażenie miasta umarłego. Nogi grzęzły wśród roztopów śnieżnych, dawno nie używanych. Straszliwa pustka. Na princypalnych ulicach zaledwie kilku przechodniów szybko idących, przypatrywało nam się nieufnie. Było coś strasznego w tym spojrzeniu — wyrzut i skarga. Nie zatrzymaliśmy ich — zrozumieliśmy wszystko. Objasniali nas o tem bliski, miarowy huk armat, zamknięte wszystkie sklepy i wstrzymanie ruchu kolejowego. Nie kursują tramwaje ani dorozki, wodociąg nie funkcjonuje, elektrownia skąpo zasila miasto w światło. Po ulicach krążą nieliczne patrole.

Czekamy na odejście pociągu nocnego. Dostajemy się „tylem“ do jednego z pierwszorzędnych lokali lwowskich. Ceny potraw nieprawdopodobne, o papierosach niema mowy. Siedzimy przy świeczkach i skwapliwie opuszczamy lokal, skąd wieje pustka grobu. Wracamy na dworzec wśród nieprzejranej ciemności. Godzina 12 w nocy. Cisza i pustka, ani jednego przechodnia, ani jednego światła w oknach.

Lwów przeżywa noc sylwestrową w zwątpieniu i rozpacz. Jutro — rok nowy — co przyniesie? ... Patrole krążą, patrole nieliczne — huk armat przerywa straszną ciszę.

Opuszczamy miasto z uczuciem jakiegoś lęku, wstyd, czerwoną wstyd pali nam twarze — wszakże jesteśmy częścią rycerskiego trzydziestomilionowego narodu, spadkobiercy świetnych czynów, obrońcy zagrożonego Wiednia. Nie stać nas na obronę Lwowa?!

M. Z.

Warszawa.

Paderewski niezdrów.

(wł.) Wczoraj do południa Ignacy Paderewski nie opuszczał swych apartamentów w hotelu „Bristol“, czując się w dalszym ciągu wyczerpanym męczącą podróżą.

Stosunek Paderewskiego do rządu.

(wł.) Sprawa stosunku rządu polskiego do Ignacego Paderewskiego nie jest jeszcze należyście wyjaśniona.

Zapytywany w tej kwestii przez przedstawiciela redakcji „Głosu Polkiego“ prezydent ministrów udzielił odpowiedzi wymijającej, co zdaje się wskazywać, że poruszenie tego tematu jest dlań „ogólnie niemodem“.

Co się tyczy misji angielskiej, której przewodniczy pułkownik Wade, to zbrew pierwotnym przypuszczeniem, charakter jej jest polityczny, nie zaś czysto „skow“.

Wczoraj przyjął pułk. Wade na audjencji Naczelnik Państwa.

W sprawie tej ukaże się specjalny komunikat półurzędowy.

Ustawa prasowa.

(wł.) Wczoraj Rada ministrów przyjęła projekt ustawy prasowej na podstawach, które ogłosiliśmy przed niedawnym czasem.

Odnosny dekret Naczelnika Państwa ukaże się w tych dniach.

Delegacja w sprawie Lwowa.

(wł.) Wczoraj rano prezydent ministrów przyjął delegację w osobach p.p. Haasnera, Fijałkowskiego i Masoryca, którzy zwrócili się o natychmiastową pomoc dla Lwowa.

Wiadomość, jaka się przed kilku dniami rozeszła o zajęciu Lwowa przez ukraińców, rozpuszczona była w Krakowie przez sfery giełdziarsko-paskarskie i nosiła charakter wybitnie tendencyjny.

Akcję wojsk polskich utrudnia znacznie ta okoliczność, iż władze wojskowe zmuszone były do internowania w Lwowie 4,000 żydów i ukraińców, których trzeba pilnować.

Delegacja związku wojskowych u prezesa ministrów.

(wł.) Poza delegacją lwowską, prezydent ministrów przyjął przedstawicieli związku b. wojskowych polaków, którzy znów dopominali się o zapomogi oraz delegację z Kalisza, która wystawiła żądania, związane z aprowizacją.

Demonstracja bezrobotnych.

(wł.) Zapowiedziana na wczoraj w południe demonstracja bezrobotnych nie doszła do skutku. Odbędzie się ona podobno o godzinie 7-ej wiecz.

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

Z magistratu.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu omawiano sprawę unormowania warunków pracy i płacy pracowników zarządu komunalnego, urzędników i nauczycieli. Opracowany przez wspólną komisję projekt zaakceptowano dla przesłania na nadchodzące posiedzenie Rady miejskiej. Poza tem omawiano sprawę aprowizacji, przy czem stwierdzono, iż ilość mąki, nadsyłanej z centrali aprowizacyjnej, jest niedostateczną, młyny zaś miejscowe nie mogą powstałego braku produkować. Wobec tego upoważniono radnego Wolczyńskiego do poczynienia odpowiednich starań w Warszawie, dokąd tenże wyjechał.

W sprawie żądań ekonomicznych czeładników piekarskich i groźby strejku z dniem 5 b. m., w dniu dzisiejszym odbędzie się wspólnie z udziałem tychże posiedzenie w magistracie.

Także dziś w magistracie odbędzie się posiedzenie w sprawie bezrobotnych, na którym omawiane będą sposoby ich zatrudnienia.

W sprawie wyborów.

Magistrat wyznaczył już lokale dla wyborczych komisji miejscowych, których jest 191. Główna komisja wyborcza na okręg, obejmujący m. Łódź, poda do wiadomości publiczności za pomocą plakatów, podział miasta na obwody, adres lokali przedowego komisji, skład tychże, oraz godziny urzędowania.

Świetlice dla dzieci szkół miejskich.

Część świetlic dla dzieci szkół miejskich została już uruchomiona, reszta będzie uruchomiona w przyszłym tygodniu.

Ambulatorja szkolne.

W miesiącu grudniu 1918 r. w pierwszym ambulatorjum szkolnem udzielono pomocy 689 dzieciom szkół miejskich, w drugim — 523 i w trzecim — 516.

Obchód Kilińskiego w Konstancynie.

W niedzielę, dnia 5 b. m. w Konstancynie odbędzie się uroczysty obchód stoletniej rocznicy śmierci pułkownika-szewca Jana Kilińskiego. Program obchodu następujący: godzina 1 i pół — zebranie się uczestników około pomnika Tadeusza Kościuszki i w kościele. Ks. magister Giebartowski wypowie mowę okolicznościową. Następnie wyruszy pochód patriotyczny, w którym wezmą udział

szkoly, cechy, korporacje miejscowe i sąsiednie delegacje, sokoli, druhy i drużny związków skautowych, banderje konne, rada robotnicza i rada miejska in corpore, chóry, orkiestra, straża ogniowa oraz duchowieństwo.

W sali fabrycznej braci Schweikert zostaną wypowiedziane mowy: delegata cechu szewskiego, przedstawiciela robotników i in. W antraktach chóry i orkiestra wykonają utwory patriotyczne. Pochód powrotny w tym samym porządku do pomnika T. Kościuszki.

Z pracowni bakterjologicznej.

W miesiącu grudniu 1918 r. miejska pracownia bakterjologiczna dokonała 231 badań.

Ze szpitali.

W ciągu grudnia w szpitalu dla chorych tyfusowych na Radogoszczu przybyło 203 chorych, z ub. miesiąca pozostało 156, wypisano 108, zmarło zaś 60 osób, na styczniu pozostało 191.

W szpitalu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce w ciągu grudnia przybyło 15 warjatów, w tem znany agitator Walczyński, wypisano 14, zmarło 4, pozostaje na rok 1919 warjatów 831, w tem 152 mężczyzn i 179 kobiet.

W szpitalu Marii Magdaleny dla kobiet upadłych przy ul. Tramwajowej były na 1-go grudnia 93 chore, przybyło 96, wypisano 110, pozostaje na styczeń 79.

W Choinach w uzdrowisku dla lekko-gruźliczych było 75, w grudniu przyjęto 23, wypisano 27, pozostało 71.

Ze Zw. zawod. pracowników handlowych i biurowych.

Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu związku przy ul. Kościuszki № 21 odbędzie się dalszy ciąg nadzwyczajnego ogólnego zebrania. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie delegatów ze zjazdu pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w Warszawie; 2) rozpatrzenie wyroku sądu koleżeńskiego w sprawie członków związku i 3) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Ze związku zaw. pracowników i pracowników fryzjerskich.

Związek zawodowy pracowników i pracowników fryzjerskich przy ul. Sienkiewicza 34 zwołuje dn. 5 b. m. o godz. 2 i pół po poł. ogólne roczne zebranie, na którym odbędą się wybory nowego zarządu, oraz rozpatrywany będzie szereg różnych spraw.

Wiece P. P. S.

Centralny komitet wyborczy P. P. S. urządza w dniach najbliższych cały szereg wieców w Łodzi i w okolicy, a mianowicie: dn. 3 stycznia w Widzewie o godz. 6 p. p. odbędzie się wiec dla kobiet, dn. 5 stycznia odbędzie się o godz. 2 po południu dwa wiece: jeden w Widzewie, drugi zaś w Łodzi w sali Leonarda; dnia 6 stycznia o godzinie 3 po poł. wiec w Sali Konertowej, na którym przemawiać będą: minister pracy Ziemięcki, oraz komisarze ludowi Remiszewski, Rzewski i inni.

Posiedzenie prezydium Rady robotniczej.

Jutro, w niedzielę, o godz. 9 i pół rano w lokalu Rady robotniczej (Ewangelicka № 17) odbędzie się plenarne posiedzenie prezydium Rady robotniczej w niezwykle ważnych sprawach, wobec czego wszyscy członkowie prezydium proszeni są o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Robotnicy przybywają do Łodzi.

Wskutek skutecznego wyplat zapomóg robotnikom przez fabrykantów, z okolic Łodzi zaczęli napływać do miasta liczne rzesze robotników.

Według danych, posiadanych przez Komitet rozdziału chleba i maki, w ostatnich dniach przybyło do Łodzi 12,000 robotników.

Na bezrobotnych.

Przemysłowcy łódzcy wpłacili na rachunek swego udziału w zadeklarowanych przez cały przemysł polski Królestwa 10-ia milionach marek — 300,000 mk. do polskiej kasy krajowej na konto ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Teror ekonomiczny.

Zanotowano dalsze wypadki teroru ekonomicznego, a mianowicie: w fabryce Szyca i Hampla przy ul. Pustej 10, gdzie wymuszono także zapomogi, jak u Szwałkierta. Gebharta i S-ki przy ul. Wólczańskiej, róg Cegielińskiej, Kajlicha i Lidkego przy ul. Sienkiewicza 75, u Emila Heblera, gdzie otrzymani po 50 mk. zapomogi, Woldysławskiego, gdzie więźli synów fabrykanta i t.p. Policja wszędzie interwenjowała. Wiele wypadków nie notowano z powodu niedopuszczenia do zawiadomienia policji.

Teror jeńców.

Wczoraj do lokalu gminy żydowskiej wtargnął tłum jeńców, którzy powrócili z Prus. Przybyli sprowadzili przemocą sekretarza Towarzystwa dobroczynności p. Weisberga. Podówczas w lokalu gminy znajdowali się pp.

Hirsberg i Monio i sekretarz gminy. Delegaci jeńców wystawili cały szereg żądań i zagrozili, że w razie ich niespełnienia nie wypuszczą nikogo z biura. Po kilkunastogodzinnych portrakcjach, kiedy postawa tłumy stawała się coraz groźniejszą, zarząd przyobiecał zebraniem sprawę tę rozpatrzyć wspólnie z zarządem żyd. Tow. dobroczynności. Na razie udzielono im w taniej kuchni obiadów w ciągu dwóch dni.

Opisane wypadki są notoryczne i należałoby, aby odnośne władze położyły tamę tym ekscesom w publicznych instytucjach.

Samochodowy patrol policyjny.

Od dnia wczorajszego prezydium policji państwowej wypuściło na miasto samochodowy patrol policyjny, który będzie interwenjował w wypadkach, gdzie robotnicy stosować będą terror ekonomiczny.

Karnawał tegoroczny.

Święta Zmartwychwstania Pańskiego w roku bieżącym przypadają w dniu 20 kwietnia, a więc wyjątkowo późno; popielec — 5-go marca. Karnawał więc będzie długi, bo trwać ma 64 dni, w czem dziesięć dni świątecznych i dziewięć sobót — dni, najpożądanych dla balujących.

Niestety, długość tegorocznego karnawału staje się całkiem bezwartościową. Na tle nędzy, głodu, w obliczu tysięcy bezrobotnych — ba! i zabawy huczne byłyby rzeczą conajmniej... niewłaściwą.

Walka ze świerzba.

W miejskim zakładzie ambulatoryjnym leczenie chorych, dotkniętych świerzba, za miesiąc grudzień 1918 r. leczono 879 osób, w tej liczbie 268 mężczyzn, 258 kobiet i 353 dzieci; wyleczono 670 osób; dezynfekcji dokonano 1549, porad udzielono 2608, kąpiele i natrysków zastosowano 1549.

Opera polska.

Niezwykle zainteresowanie wśród melomanów łódzkich obudziły zapowiedziane dwa występy Stanisława Gruszczyńskiego znakomitego tenora bohaterkiego. Świetny ten artysta ukaże nam się w dwóch najwspanialszych swoich kreacjach, dn. 5 stycznia, t. j. w niedzielę jako Eleazar w „Żydówce“, dnia 7 stycznia, t. j. we wtorek jako Maurice w „Trubadurze“. Partnerami wielkiego tenora będą artyści opery warszawskiej panią M. Kamińska-Latoszowska, Julja Mechówna i Michałina Frenklówna, oraz panowie Tadeusz Wierzbicki i August Wiśniewski.

Aresztowania.

Na dworcu kolei kaliskiej aresztowano niejakiego Moryca Oppenheimera, byłego szpicla niemieckiego, który po drogach i na kolei zatrzymywał przejeżdżających i odbierał im przewożone artykuły żywności. Zebrani chcieli dokonać nad szpiclem samosądu. Aresztowano następnie „szpicla“ niemieckiego Rudolfa Kaszuba, który w swoim czasie przy rewizji u p. Tomaszewskiego w Rudzie Pabjanickiej pochwycił dokumenty P. O. W., przy czem dotkliwie pobito p. Tomaszewskiego. Aresztowano b. szpicla niemieckiego Gustawa Benke, który po pijanemu strzelał razem z kolegą-policjantem. Podczas rewizji w Resursie rzemieślniczej aresztowano Józefa Dryla, posiadającego przy sobie rewolwer syst. Nagana.

Napady bandyckie.

Na rogu ul. Nowo-Zgierskiej i Groszanga o godz. 8 min. 30 wiecz trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na Marcina Gołębińskiego z ul. Zgierskiej 7 i pod groźbą śmierci zrabowało mu 250 mk. gotówką. Ciż sami bandyci i tegoż wieczora napadli na syna Gołębińskiego, Mieczysława, któremu jednak nie nie zrabowano, gdyż pieniądze przy sobie posiadał, zato poznał jednego z bandytów, syna obywatela z Radogoszcza, Feliksa Stotaniaka z ul. Żorawiej № 13/14.

Na rogu ul. Dolnej i Łagiewnickiej 2-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na Antoniego Zielińskiego, któremu zrabowano 240 mk.

Przy ul. Gęziej № 4 trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery obrabowało niejakiego Kuopfa, zabierając mu 90 mk.

Do Jana Blaszczyńskiego (Aleksandrowska 26) przybył jego znajomy, Jan Sanigórski, proponując mu obejrzenie urządzenia sklepowego, które B. pragnął nabyć. Nie podejrzewając zasadki, Blaszczyński udał się z Sanigórskim. W drodze przy rogu ul. Lotumierskiej i Żytniej czekał na nich wspólnik Sanigórskiego, który zastąpił Blaszczyńskiego drogę, wyjął rewolwer i wspólnie z Sanigórskim, steroryzowawszy Blaszczyńskiego, zrabowali mu gotówką 1,000 rb. i 1,700 mk., poczem obaj opryszkowie zbiegli w kierunku Kozin.

Na ul. Grabowej zastąpił drogę Annie Parczyńskiej jej były narzeczony Michał Kowalski i ogłuszył ją kilka uderzeniami pięści w głowę, zrabował jej mufkę i portmonek z 53 mk. 60 fen.

W Piątek, dnia 3 Stycznia 1919 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 65 roku życia nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

KAROL WEILE

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w Niedzielę, d. 5 Stycznia, o godz. 12 $\frac{1}{2}$ w południe z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 125, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
Stroskana Rodzina.

81

W piątek, dnia 3 stycznia 1919 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 65 roku życia założyciel i współpracownik firmy naszej

B. P.

KAROL WEILE

W zmarłym tracimy gorliwego i umiejętnego kierownika, którego pamięć zawsze nam drogą będzie.
Cześć Jego popiołom!

Landau & Weile.

78

W piątek, dnia 3 stycznia 1919 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 65 r. życia założyciel i współpracownik firmy naszej

B. P.

KAROL WEILE

W zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego towarzysza pracy, którego pamięć zawsze nam drogą będzie.
Cześć Jego popiołom!

S. Danziger i S-ka.

79

Teatr Polski.

„Pomysł panny Franciszki“, komedia w 4 aktach Pawła Gevaulta.

Wystawiona onegdaj przez Teatr Polski lekka komedia Pawła Gevaulta p. t. „Pomysł panny Franciszki“ jest rzeczą naprawdę miłą. Bez wyszukanych intryg, przy zupełnie prostych, nieskomplikowanych środkach autor osiąga istotny sukces—bawi publiczność i rozśmiesza ją, nie uciekając się do żadnych sposobów laskoczących, pozostawiających po sobie zwykle uczucie niesmaku. Nic nowego niema w „Pomyśle panny Franciszki“, ale to, co jest, jakkolwiek już oddawna znane, sklecone jest bardzo zgrabnie, owiane pewną dozą sentymentu farsowego, a nade wszystko zaś podane ze smakiem, inteligentnie i ze znajomością sceny. Niema w komedji tej nawet zaciekawiającej zbyt treści, bo w miarę rozwoju akcji łatwo każdemu jest domyśleć się, co będzie w następnej scenie, czy też w akcie najbliższym, a jednak sztuki samej słycha się z przyjemnością i z uśmiechem przygląda się rzeczom, których się właśnie oczekiwało. W „Pomyśle panny Franciszki“ na nie się zdają wszelkie pomysły, zarówno pana Duverenta (Siemaszko), córki jego Franciszki (Wiśniarowska), de la Perliera (Pilarski), najmdirzejsze nawet, najszcześniejsze i najsprytniej ukartowane, skoro sprzeciwiają się głosowi serca. Prawdziwe uczucie, choćby napół świadome tylko, lub najnieudolniej wyrażone, zwycięży zawsze, gdy się jeno zrodzi wśród ludzi poczciwych i dobrych. I pan Duverent, któremu grozi bankrut-

Dziś, dnia 3 stycznia 1919 roku o godz. 1 w nocy zmarł po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mój mąż, nasz drogi ojciec, brat, wuj i szwagier

ś. † p.

ADOLF ROSNER

majster rzeźniczy i restaurator Zgromadzenia domu rzeźniczego, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 1 po południu z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 125, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w głębokim smutku

89

rodzina.

stwo, z powodu życia nad stan, wyjdzie jakoś z ciągle grozących mu opresji, i córki jego Kamilla (Sokolska) i Franciszka, pomimo miłości, gotowe do poświęceń dla dobra rodziny, znajdują się wreszcie w objęciach swych amantów, i de la Perlier, młodzieniec 50 letni, pragnący wykorzystać ciężką sytuację Duverenta i za okazaną mu pomoc zyskać rękę z jednej, to drugiej z córek jego, wróci wreszcie do rozwiedzionej z nim żony.

Komedja lekkomyślności pseudo sprytnych i praktycznych ludzi kończy się wreszcie według najgorętszych pragnień ich wszystkich.

Role panny Franciszki grała bardzo dobrze p. Nuna Wiśniarowska. Grała nie tylko z wielką swobodą, prostotą i szczerością, ale i z dużą dozą wdzięku, co przy arcy miłych warunkach, jakimi artystka ta rozporządza, czyniło z niej po-

stać nader sympatyczną i ujmującą. Pan Benda, jako Napoleon Conture, był pełen werwy komediowej, bardzo dyskretnie akcentując komizm odtwarzanej przez się postaci. Również bardzo szczęśliwie wywiązali się z zadań swych pp. Woskowski (Henryk Douverent), Tatarkiewicz (Gerard), oraz Siemaszko (Karol Duverent). Wszyscy oni grą swą przyczyniali się do zainteresowania publiczności komedją. Na wzmiankę pochlebna zasługują jeszcze pp. Pilarski, Zbikowska, Sokolska i Oswald.

Jakkolwiek „Pomysł panny Franciszki“ jest rzeczą, którą można wystawić i grać, zaś wykonanie jej przez zespół nasz było dobre, jednakże należałoby, by dyrekcja teatru zwróciła nieco więcej uwagi na repertuar poważniejszy i bardziej wartościowy. „Złe skrojonymi frakami“, „Hiszpańskimi muchami“ i „Pomysłami panny Franciszki“ daleko u nas się nie zajędzie, nie mówiąc już i

o pewnych wyższych aspiracjach artystycznych, które Teatr Polski w Łodzi powinien i muszą obowiązywać.

M.

Teresa Lewkowiczówna

Herman Bohm

Zaślubieni.

Łódź, w styczniu 1919 r. 109

Dr. B. ROBINSON

choroby wewnętrzne

Pańska 41

przyjmuje do 12 w południe i od 4-6 po poł.

99

Polska i koalicja.

—o—

Zwycięstwo mocarstw koalicyjnych wytworzyło dla polityki polskiej, pragnącej opierać się na realnych warunkach, zupełnie nowe podstawy. Aż dotychczas warunki te zmuszały nas bowiem do liczenia się z faktem okupacji, a tem samem kładły na razie pewne granice dążeniom do zbudowania niepodległego i zjednoczonego polskiego państwa. Od trzech miesięcy nastąpił pod tym względem zupełny zwrot, wskutek którego do tego samego, co dotąd, celu można dążyć wśród całkiem innych, nierównie pomyślniejszych warunków. Należy też użyć nowych środków.

Polityka polska nie potrzebuje się od-tąd liczyć ani z tak potężnym wrogiem, jakim były dotychczas Niemcy, ani nie potrzebuje szukać przeciwko nim oparcia w tym związku ludów naddunajskich, jakim była dotychczas monarchia habsburska. Zamiast tych dwóch mocarstw rozbiorowych, które jeszcze przed paru miesiącami trzymały w swem ręku cały obszar ziem polskich, wystąpiły natomiast, jako decydujące o naszej sprawie czynniki, mocarstwa koalicyjne: Francja i Anglja, Stany Zjednoczone i Włochy. Są to wszystko mocarstwa, których interes nie tylko nie biegnie przeciwko korzystnemu dla nas rozwiązaniu naszej sprawy, ale przeciwnie — od których możemy, nawet wedle najtrudniejszej racluby, oczekiwać pomocy. Możemy oczekiwać, że nie tylko — jak dotąd — będą chciały ją dać, ale także będą mogły.

Pomocy Anglii i Francji dla wskrzeszenia Polski wzywaliśmy z utęsknieniem od lat, od pierwszej niemal chwili dokonania rozbiorów. Nie brakło nigdy w obu tych zachodnich krajach znakomych mężów stanu, rozumiejących potrzebę silnej Polski i działających w granicach możliwości na korzyść jej restauracji. Ale okoliczności składały się w ten sposób, iż czy to z innych względów, czy to, jak w ostatnich czasach, przez wzgląd na Rosję, silne postawienie sprawy polskiej przez mocarstwa zachodnie nie było nigdy możliwe.

Dopiero po pogromie Rosji, w miarę awidoczniającego się coraz jaśniej jej wewnętrznego rozkładu, który na długie zapewne lata usuwa Rosję z rządu decydujących czynników europejskiej polityki, powstały warunki, wśród których państwa zachodnio-europejskie za szlachetną inicjatywę prezydenta Stanów Ameryki północnej, mogły czynnie i otwarcie postawić jako jeden z punktów swego programu kwestję wskrzeszenia zjednoczonej Polski. Po pogromie Niemiec i Austro-Węgier przyszła obecnie pora, że są w stanie program ten urzeczywistnić.

Ten to właśnie fakt wywołał tak zasadniczą przemianę w stosunkach politycznych polskich i w zapatrywaniach na taktykę polskich stronnictw. Zarówno te stronnictwa, które od początku wojny liczyły się jedynie z restauracją Polski przez mocarstwa zachodnie, jak i te grupy polityczne, które mimo swoich gorących sympatji dla Francji, czy dla Anglii za pierwsze zadanie uważały budowanie państwa nawet w warunkach okupacyjnych, zjednoczyły się obecnie ze sobą w dążeniu do oparcia się o mocarstwa zachodnie. Można śmiało powiedzieć, że cały naród bez różnicy stronnictw podziela obecnie zdanie, iż szczyry i bliski stosunek do

zwycięskich mocarstw zachodnich musi stać się w tej chwili punktem wyjścia dla wszystkich politycznych usiłowań celem zbudowania niepodległego państwa.

Można śmiało powiedzieć: „Cały naród” bo wprawdzie oświadczenia tego nie podpisały stronnictwa, należące do lewicy, ale okoliczność ta ma swoje przyczyny bardzo specjalne. Jedne bowiem z tych stronnictw, jak np. „Partja komunistyczna” albo „Bund” żydowski, nie stoją wogóle na gruncie narodowym i polskim. Zaś Polska Partja Socjalistyczna i Stronnictwo Niezawisłości stoją na tym gruncie i pragną nawiązania stosunków z koalicją (czego dowodem jest między innymi fakt wysłania deputacji ze strony p. Piłsudskiego do Paryża).

Oświadczenie stronnictw powinno więc raz na zawsze położyć tamę pogłoskom, jakoby w społeczeństwie polkiem istniała jakakolwiek sprzeczność na punkcie przyszłego stosunku do państw koalicyjnych.

Gwarancją tego są zaś dla całego narodu nietylko zasady sprawiedliwości i ochrony słabszych w stosunkach międzynarodowych, postawione przez koalicję, ale także i fakt, że interes polityczny polski biegnie zupełnie równoległe do interesu czterech mocarstw. Zarówno im, jak nam, musi zależeć na tem, aby powstała Polska jako skuteczna tarna na Wschodzie dla instynktów zaborezych niemieckich, które chwilowo przelamane, przedź czy później odżyć muszą. Zarówno nam, jak im, zależeć musi na tem, aby anarchia rosyjska, grożąca zalewem barbarzyństwa całej europejskiej cywilizacji, została u swoich granic skutecznie powstrzymana. Dla obu tych celów jedynym środkiem jest zbudowanie Polski o właściwych granicach, żywotnej i zdolnej do gospodarczej niezależności. Polski, wewnątrznie uporządkowanej, posiadającej silny rząd i silną armję. Polski, mogącej wreszcie liczyć na kredyt i pomoc finansową mocarstw zachodnich.

Niemcy o położeniu w Poznaniu.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą sprawozdanie o położeniu w Poznaniu. Wiadomości te opierają się na sprawozdaniu ministra Ernsta, który był jednym z głównych przedstawicieli wysłanych do Poznania przez rząd niemiecki. „Arbeiter Ztg.” donosi, że Ernst i podsekretarz stanu dla spraw wojskowych Gere byli przez władze poznańskie internowani. Jednakże po przybyciu posła Trampczyńskiego wyjaśniło się nieporozumienie i przedstawiciele rządu niemieckiego zostali wypuszczeni na wolność. Minister Ernst powiedział o swoich wrażeniach z podróży do Poznania, iż Niemcy muszą sobie zdać jasno sprawę z tego, że stosunek władz poznańskich przesunął się w ostatnich dniach całkowicie na stronę polską. Przed 14 dniami wśród pewnych okoliczności być może, że można było jeszcze uratować sytuację na rzecz rządu niemieckiego i utrzymać hegemonję niemiecką w Poznaniu.

Dziś niema się co ludzi. Nawet gdyby do Poznania wkroczyła cała dywizja sytuacji nie byłaby w stanie uratować. Jest nierozsądnem mniemać, iż można by jeszcze coś uczynić i zyskać coś gwał-

tem. Wobec fanatyzmu Polaków przysłoby do wojny domowej, której straszne skutki łatwo przewidzieć. Rokowania z pałakami są głównie z tego powodu tak utrudnione, ponieważ nie mają oni do Niemców zaufania. W każdym razie dziś nie można już mieć najmniejszej wątpliwości co do tego, że Poznań i wschodnia część prowincji poznańskiej znajdują się całkowicie w rękach polskich.

W samym Poznaniu polski komendant miasta ma nieograniczoną władzę. Tę okoliczność muszą Niemcy pamiętać i zrozumieć, że ich działalność musi iść torem porozumienia.

Polacy oświadczyli, że mają wprawdzie zamiar odłączyć Poznańskie od Niemiec i połączyć się z ziemiami zaboru austriackiego i rosyjskiego, by utworzyć wielką Polskę, jednakże rząd niemiecki nie będzie postawiony przed faktem dokonanym. Naród polski przeczekają do rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez konferencję pokojową.

Co do zajęć w Poznaniu, co do których dzienniki berlińskie i wiedeńskie przyniosły tak fantazyjne wiadomości, powiedział minister, że niema mowy o tem, ażeby było tylu zabitych, jak doniosły dzienniki i stwierdza, że zginęło 20 osób, i ta liczba jest jeszcze niepewna.

Górny Śląsk w przededniu oderwania.

Korespondent katowicki „Berliner Tageblatt” przesłał niezmiernie charakterystyczny referat o do nastrojów Górno-Sląskich. Agitacja polska jest zdaniem jego niezmiernie zręczną i tym niebezpieczniejszą, że wobec trudności żywnościowej na Śląsku, Poznańskie ma w ręku poważny atut polityczny. Najwiękzy prostack na Górnym Śląsku uprawia dziś politykę dążącą do połączenia się z Polską, kobiety z ludu oświadcza, że gdyby tylko choć raz jeden spełniło się ich życzenie, to Śląsk należałoby do Polski. Uczucia narodowe polskie rozbudzają się nawet u osobników zupełnie zgermanizowanych i uważanych za dobrych Niemców. W wielu wypadkach opowiada lud o przyłączeniu do Polski jako o fackie już dokonanym.

„Koalicja już zdecydowała wasz los. Śmiejemy się z wszystkich zebrań niemieckich; nie zmieniają one już nic. Gdybyśmy nawet nam złote góry obiecywali, to nie pozostaniemy przy Niemcach. Sami sobie weźmiemy, czego nam potrzeba”.

Korespondencja ta w niezmiernie charakterystyczny sposób donosi z dnia na dzień o ogromniejących wpływach polskich i uczuciach patriotycznych na Śląsku i cel swój — (wyłączając nadzwyczajnie nieco obiektywizm) — znajduje w wiadomości następującej: Rząd niemiecki i pruski są zdecydowane przeciwstawić się prądom górno-s Śląskiem idącym w kierunku utworzenia samodzielnej Republiki. Dnia 30 grudnia odbyła się we Wrocławiu konferencja między przedstawicielami niemieckimi Śląska, a delegatami rządu pruskiego i Rzeszy. Gabinet ma zamiar wysłać natychmiast przedstawiciela ludo-

wego Landsberga i pruskiego ministra Breitscheida do Wrocławia w celu zasięgnięcia możliwie dokładnych informacji.

Liga Kobiet u Komendanta.

—x—

Do Naczelnika Państwa przybyła delegacja Ligi Kobiet z wyrazami uznania i zaufania.

Komendant odpowiedział:

Dziękuję Wam, Panie Szanowne, za ten zaszczyt, jakiście mnie uczyniły tak licznym przybyciem. Przed kobietą w Polsce stoją obecnie ważne i doniosłe zadania narodowe. Przepis prawa daje Wam możność odgrywania ważnej roli w życiu politycznym. Rola ta może być dominującą, gdyż kobiety stanowią dziś większość narodu. Wierze, iż kobiety, wchodząc do życia politycznego, umoralnią je — złagodzą i uszlachetnią walki partyjne, które dziś, z taką szkodą dla Ojczyzny, prowadzą między sobą mężczyźni. Co zaś specjalnie do Pań, to mam nadzieję, iż w życiu politycznym pozostaniecie zawsze tem, czem byliście dotychczas — przyjaciółkami wojska. Możecie to okazać podczas akeji wyborczej, dbając o to, aby wybierani byli posłowie, uznający konieczność istnienia silnej armji polskiej dla obrony naszych granic.

Odezwa niemieckiej rady żołnierskiej do Ludności Wjlna.

„Dziennik Wileński” w dn. 20 grudnia drukuje nadesłaną mu odezwę następującą:

W celu sprostowania obiegających między fałszywych pogłosek, Rada żołnierska 10 armji oświadcza publicznie, co następuje:

Rada żołnierska zajmuje się wyłącznie sprawami żołnierskimi i wojskowymi.

Najpierwszym jej obowiązkiem, oraz najważniejszym zadaniem jest możliwie najprędzej przewiezienie wojsk niemieckich w spokojny i porządek do Niemiec.

Rada żołnierska zasadniczo nie miesza się do stosunków publicznych kraju i nie czuje się skrupowaną z powodu stanowiska, zajętogo ewentualnie przez poszczególne jednostki.

Rada żołnierska nie staje po stronie żadnej z pomiędzy tutejszych partji i występuje z interwencją władzy tylko o ile tego żąda bezpieczeństwo publiczne. Dopóki wojska niemieckie znajdują się w kraju, funkcje wykonawcze spoczywają wyłącznie w rękach władz niemieckich.

Władzę tę potrafimy zachować przy pomocy wszystkich posiadanych przez nas środków.

Rada żołnierska 10 armji.

—x—

ANTONI CZE HOW.

Dzieło sztuki.

Trzymając pod pachą jakiś przedmiot, zawinięty w 228 numer „Wiadomości Giełdowych” Sasza Smirnow, jedyny syn swej matki, zrobił kwaśną minę i wszedł do gabinetu.

— Ach to ty, miły chłopczel! — przyjął go doktor. — No jakże się czujesz? Co powiesz dobrego?

Sasza mrugnął oczyma przyłożył rękę do serca i rzekł wzruszonym głosem:

— Iwanie Mikolajewiczu, mama za syla wam ukłony i dziękuję serdecznie. Pan mnie, jedynaka mej matki, ocalił od śmierci, wyleczywszy z niebezpiecznej choroby. Nie wiemy oboje, jak się panu odwdzięczyć.

— No, dobrze już chłopczel — przerwał doktor uśmiechając się zadowolona. — Zrobiłem tylko to, co każdy inny uczyniłby na mojem miejscu —

— Jam jedynak mej matki. My ludzie biedni, nie możemy zapłacić panu za jego trudy, bardzo nam przykro. Jednakże mama i ja, jej syn jedyny, bardzo pana prosimy, byś na znak naszej wdzięczności przyjął tę rzecz, która... rzecz bardzo droga, ze starego brązu — rzadkie dzieło sztuki.

— To zbyt cenne! — zawołał doktor, marszcząc się — Pocóż to?

— Niechże pan, proszę, nie odmawia — belkotał dalej Sasza, otwierając pakunek. — Odmową dotknie pan i mnie i mamę. Rzecz bardzo dobra... ze starego brązu. Dostała nam się w udziale od świętej pamięci ojca. Chroniliśmy ją, jak drogą pamiątkę. Mój tatuś kupował stary brąz i sprzedawał go amatorom. Teraz mamusia i ja — samem się zajmujemy.

Sasza rozpakował przedmiot i z tryumfem postawił go na stole. Był to niewysoki kandelabr ze starego brązu, artystycznej roboty. Przedstawiał grupę; na piedestale stały dwie kobiece figury w strojach Ewy i w pozach, do których opisanie brak mi śmiałości i odpowie dniaego temperamentu. Figury uśmiechały się kokieteryjnie i wogóle tak wyglądały, że gdyby nie obowiązek podpierania świeczników, to zaskoczyłyby z piedestału i urządziłyby w komnacie taką scenę rozpusty, o której, czytelniku, nawet myśleć nieprzywoicie.

Ujrawszy podarunek doktor długo drapał się w głowę, chrząkał i z niezdecydowania ocierał nos.

— No, rzecz istotnie bardzo piękna — wybelkotał — ale... ze się tak wyrażę... no wiesz... zbyt swobodna. To już nie dekoltowanie, ale djabeł wie co.

— Jak to?

— Sam wąż kusiciel nie mógłby wymyśleć czegoś gorszego... Postawić na stole taką fantasmagorję... znaczyłoby całe mieszkanie splugawić!

— Jak pan doktor dziwnie patrzy na sztukę — odpowiedział obrażony Sasza — Przecież to rzecz artystyczna, spojrzysz pan tylko. Tyle piękności i smaku, że aż duszę napelnia jakieś po-bożne uczucie, a lzy się cisną do oczu. Patrząc na takie piękno, zapomina się o wszystkim, co ziemskie. Spojrzysz pan tylko — ile ruchu, jakie natchnienie, co za ekspresja.

— Wszystko to ja dobrze rozumiem, mój miły, — przerwał doktor; — ale ja mam rodzinę, u mnie tutaj dzieciątka biegają, damy bywają...

— Naturalnie, z punktu widzenia tłumu — odparł Sasza — naturalnie, to tak wysoce artystyczne dzieło przedstawia się w innym świetle. Ależ doktorze, bądź wyższy od tłumu, tem bardziej, że swą odmową głęboko zamartwisz i mnie i mamę. Jam jedynak mej matki, pan ocalił mi życie. Oddajemy panu rzecz dla nas najdroższą. Żaluje tylko, że nie mamy do pary drugiego kandelabra.

— Dziękuję, gołąbku, jam bardzo wam wdzięczny. Pokłoń się odemnie mamie, ale na Boga, sam osądź, u mnie tutaj dzieciątka biegają, damy bywają. No, zresztą niech zostanie. Tobie wytłumaczyć niepodobna.

— Niema czego tłumaczyć — zawołał uradowany Sasza. — Ten kandelabr postaw pan tutaj, ot tam koło wazy. Jaka szkoda, że niema pary. Jaka szkoda! No, żegnaj, panie doktorze.

Po wyjściu Saszy doktor długo patrzył na kandelabr, drapał się w głowę i zadumał się głęboko.

Rzecz wyborna, co do tego niema wątpliwości, hm, szkoda ją wyrzucić. Z drugiej strony zostawić ją u siebie — niepodobna. Oto zadanie! Kogoby nią uszczęśliwić, komuby ją darować?

Po długim namyśle przypomniał sobie doktor o swym drożym przyjacielu, adwokacie Uchowie, któremu był dłużny za przeprowadzenie procesu.

— Dobrze — postanowił. Jemu, jako przyjacielowi, nie wypada brać pieniędzy, ale będzie bardzo na miejscu, jeśli ofiaruję mu ten przedmiot. Sam mu odwieżę to cudo. Właśnie to kawaler i chłop lekkomyślny.

Nie odkładając sprawy na dalszą metę, ubrał się, zabrał kandelabr i pojechał do Uchowa.

— Jak się masz stary przyjacielu! — zawołał zastawszy adwokata w domu. — Ja do ciebie. Przyszedłem podziękować, bracie, za twoje trudy. Pieniędzy bracie nie chcesz, przyjm więc choć tę rzecz, bracie ty mój! Rzecz — piękna!

Zobaczywszy to dzieło, adwokat wpadł w nieopisaną zachwyty.

— Co za cud! — zachichotał. — Niech djabeł weźmą. Tylko djabeł mógł wymyśleć coś podobnego. Cudowne! Urocze! Od kogoś to dostał?

Wyławszy swój zachwyty, adwokat spoglądał twóźnie na drzwi i rzekł:

— Tylko ty, bracie, zabierz no swój podarunek. Ja go nie przyjmę.

— Dlaczego? — przestraszył się doktor.

O grypie czyli t. zw. „chorobie hiszpańskiej”.

Pierwsze wiadomości o powstaniu nowej jakoby choroby doszły nas z Niemiec. Wiosną ub. r. dużo przypadków tej choroby, zwanej grypą, czyli influencją, lub też zwyczajnie „hiszpanką”, było w Hiszpanji, stamtąd przeszła ona do Francji i już w początku lata zanotowano cały szereg zachorowań w Niemczech. Jednakże nie jest to choroba nowa. Nazwę grypy spotykamy już w 1743 roku, a influencję, daleko wcześniej, bo w r. 1858. Słowo grypa pochodzi z francuskiego „gripper” — napadać, influencja zaś jest pochodzenia włoskiego, oznacza wpływ — influenza difreddo, d'una tosse — wpływ zimna, wpływ kaszlu. Niektórzy autorzy utrzymują, że wyraz grypa pochodzi z słowiańskiego „chrypka”, ponieważ często chrypkę przy tej chorobie napotykamy.

Grypa jest chorobą zakaźną, występującą w postaci epidemii, jednakże od czasu do czasu rozpowszechnia się po całej kuli ziemskiej — mówi się wtedy o pandemii. Takich pandemii grypy było kilkanaście, ostatnia w 1889 — 90 roku. Kolębką pandemii jest prawdopodobnie Rosja Azjatycka.

Pierwsze przypadki grypy w 1889 r. spostrzegł dr. Heyfelder, lekarz kolejowy w Bucharze, stamtąd choroba dostała się do Rosji europejskiej, później na zachód i już wtedy była znana z Hiszpanji. Również wcześniejsze pandemje grypy były notowane w Azji, to też obecna tem się różni, że przyszła do nas z zachodu — z Hiszpanji, a nie, jak dotychczas, ze Wschodu.

Charakterystycznym dla tej choroby jest, że się bardzo szybko rozszerza i w krótkim czasie ogarnia wszystkich, którzy nie są wobec niej odporni. Choroba zaczyna się zazwyczaj nagle, dreszczami, wysoką temperaturą, dochodzącą nawet do 40 stopni i więcej, bardzo znacznym osłabieniem ogólnym, często występującym przytem bóle głowy, a nawet omdlenia, łamania w kościach, zajęcie górnych dróg oddechowych, któremu często towarzyszy chrypka, lub suchy kaszel. Dość częste są wypadki krwawienia, nawet krwotoków, — z nosa, tchawicy, oskrzeli lub płuc, czasem z kiszki, lub pęcherza. Po 2 — 4 dniach zwykle gorączka powoli ustępuje poczem chorzy czują się przez pewien czas osłabieni.

Tak się choroba kończy w większości przypadków pomyślnie, lecz, niestety, zdarzają się od czasu do czasu powikłania ze strony różnych organów, jak to uszu mózgu, narządów trawienia, lub też płuc i opłucnej, przyczem te ostatnie są najczęstsze i najgroźniejsze. Występują one przeważnie na 4 lub 5 dzień choroby czasem później, kiedy, zdawało się, nastąpiło polepszenie. Gorączka wzmagana wtedy ponownie, dochodzi do 40 stopni, i przy zapaleniu płuc mamy objawy duszności, klucia w boku, bolesnego kaszlu i często krwawej płwociny. Zapalenia płuc najczęściej wtedy bywają obustronne i towarzyszą im niekiedy ropne zapalenia opłucnej.

Powikłania te trwać mogą przez czas dłuższy i prowadzić do zejścia śmiertelnego. Często wypadki śmiertelne przy hiszpance nasuwały myśl, że mamy tu do

czynienia z dżumą, a mianowicie z najgroźniejszą jej postacią, z dżumą płucną. Jednak subtelne badania uczonych wykazały, że grypa jest zupełnie odrębną chorobą i z dżumą ma li tylko w pewnych wypadkach zewnętrzne podobieństwo.

Źródłem zakażenia influencją jest chory człowiek. Zarazki przenoszą się prawdopodobnie, jak to bywa przy wielu innych chorobach zakaźnych wraz z kropelkami płwociny, które wydziela chory przy kaszlu. Kropelki te unoszą się w powietrzu, mogą być wdychane przez osoby znajdujące się w otoczeniu chorego i zarazić je. Na hiszpankę chorują przeważnie ludzie w kwiecie wieku, bo od 20 do 30 roku życia, niezależnie od odżywiania. To samo zauważono podczas pandemii w r. 1889 — 90. Dotychczas nie jest rzeczą rozstrzygniętą, jakie zarazki wywołują grypę. W roku 1892 badacz niemiecki Pfeiffer odkrył drobnoustroj, który, według niego i całego szeregu innych uczonych, ma być przyczyną influencji — jest to pewien prątek, widzialny tylko przy silnym powiększeniu, pod mikroskopem, zwany prątkiem Pfeiffra. Znajdywano ów prątek w wydzielinach chorych, a przede wszystkim w płwocinie, często zaś znajdowano w płwocinie i inne bakterje; to też niektórzy twierdzą, że w obecnej epidemii nie mamy do czynienia z prątkiem Pfeiffra, lecz z innym drobnoustrojem, należącym do grupy paciorkowców.

Influencja w większości przypadków przebiega pomyślnie i bez szczególnego leczenia. Na samym początku choroby trzeba się położyć do łóżka, można zażyć w małych dawkach aspirynę, salicyrynę, lub też chininę, w celu zmniejszenia dolegliwości; przy bólach w plecach i i krzyżu postawić bańki i przeleżeć w łóżku aż do zupełnego ustąpienia gorączki, zaś po wstaniu, w przeciągu tygodnia, nie należy wracać do zwykłych zajęć. Podczas choroby należy spożywać potrawę płynną, najlepiej mleko, kleik; pozatem kompoty, sucharki, jaika na mętko, rozrute kartofle etc. Gdyby gorączka znowu wróciła, należy niezwłocznie zasięgnąć porady lekarskiej, bo wzmoczenie się gorączki wskazuje zwykle wtedy na powikłania.

Po chorobie odkażenie mieszkania i rzeczy chorego jest zwykle zbędne; wystarczy wymyć i oczyścić mieszkanie.

W końcu muszę jeszcze raz zwrócić uwagę na powikłania przy grypie. Grypa jest sama przez się chorobą lekką, groźne zaś są powikłania, najczęściej zapalenia płuc. Każdy nawet najlżejszy przypadek influencji, powinien być uważany za chorobę poważną, a chory pozostawać w łóżku, aż nie nastąpi zupełne wyzdrowienie. Rzeczywiście najgorsze powikłania spotykaliśmy często u ludzi, którzy chorobę z samego początku zlekcewżyli i wracali zbyt wcześnie do zwykłych swych zajęć.

Dr. med. L. Weinberg.

Co słychać w Rosji?

Pewien dziennikarz polski, który przybył do Krakowa, podaje następujące szczegóły o najnowszej ewolucji rosyjskiego chaosu

Stosunki w Rosji sowieckiej zaczynają ulegać zmianie. Rząd bolszewicki, nie posiadając oparcia nawet w sferach

odpowiadał ochryply głos komika: Nie, mateczko, ja nie ubrały!

Po tem widoku komik wzruszył ramionami, rozłożył ręce i rzekł:

— No, gdzie ja tę ohydłą rzecz podzieję? Mam przecież prywatne mieszkanie. U mnie bywają artystki. To nie fotografaj, w szuladzie jej nie ukryjesz.

— Sprzedaj ją pan — poradził fryzjer, rozbiierający komika. — Tutaj na przedmieściu żyje staruszka, kupująca stery bronz. Pojedź pan tam i zapytaj o Smirnową. Ją każdy zna.

Komik posłuchał. Dwa dni później, doktor Kaszelkow siedział u siebie w gabinecie i przyłożywszy palec do czoła, dumal o kwasach żółciowych. gdy wtem otworzyły się drzwi i do gabinetu wpadł Sasza Smirnow. Uśmiechał się, promiennie, cała jego postać dyssała szczęściem. W rękę trzymał jakiś przedmiot owinięty w gazetę.

— Doktorze — zaczął zdyszany. — Wyobraź sobie moją radość. Masz pan szczęście. Udalo się nam wyszukać parę do pańskiego kandelabra! Mama taka szczęśliwa. Jam jedynek mej matki — pan ocalił mi życie.

I Sasza, dysząc cały z uczucia wdzięczności, postawił przed doktorem kandelabr. Doktor otworzył usta. Chciał coś powiedzieć, ale nie powiedział. Język jego był sparaliżowany.

robotniczych, usiłuje utrzymać się drogą porozumienia wszystkich stronnictw socjalistycznych. Dlatego też komuniści zaproponowali mniejszemu komprawo wstąpienia do sowieków, chcą w ten sposób stworzyć „blok socjalny przeciwko burżuazji światła”. Socjaliści rewolucjoniści zachowują się wobec tej propozycji opornie, natomiast mniejszawicy, którzy w lipcu zostali wyrzuceni z sowieków, a prowadził kampanję terrorystyczną przeciwko propozycji, wydelegowali do Piotrogradzkiego sowieku Abramowicza, Dena i Martowa (pseudonimy 3 żydów.)

Walka komisji śledczej z sowiekami kontr. rewol., prowadzona przez głównego propagatora terronu Petersa o niezależnienie się od rady komisarzy ludowych, skończyła się porażką; Peters został aresztowany i oddany pod trybunał rewolucyjny — jak głosi akt oskarżenia dyrektorjatu władzy sowieckiej — za bezwzględne stosowanie terronu. Proces przeciwko Petersowi (który wdał rozkaz rozstrzelania obu braci Lutoslawskich bez żadnego sądu), prowadzony jest przez głośnego Krylenkę tego, który wydał swego czasu słynny rozkaz przeciwko polskiemu oddziałom zbrojnym, nakazujący zachować się „bez pardonu z tymi jego mościami”.

Najnamiennejszym objawem załamu w polityce sowieków jest posiedzenie rady komisarzy ludowych, na którym Lenin wystąpił z propozycją ustąpienia bolszewików od władzy ze względu na brak poparcia w kraju i ze względu na pochód koalicji. Lenina popierał Cieczerin — obaj rosjanie. Przeciwko Leninowi występował Trocki, Bronstein i Kamieniew Rosenfeld, którzy domagali się rządu sowieckiego i stosowania terronu.

W całej Rosji sowieckiej został wprowadzony stan oblężenia. Moskwa i Piotrogród fortyfikują się. Wojska sowieckie obliczają na 3 i pół miliona. Jest to armia zdyscyplinowana, w której wracają dawnej metody carskie. Do wojsk sowieckich jest już powoływana inteligencja, bo zresztą Gorkij, który został powołany w skład komisarzy ludowych i Lunaczarski, komisarz oświaty, propagują ideę wyzyskania inteligencji dla republiki sowieckiej. Dawni oficerowie i generalowie carscy są zmuszeni do obejmowania z powrotem swoich stanowisk, a masy robotnicze tem chętniej idą do wojska, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się przed głodem i zaopatrzyć materialnie. W wojsku wprowadzono z powrotem odznaki oficerskie, a nawet ordery. Wprowadzono także stół oficerski, a nawet służbę oficerską.

Polskie stronnictwa polityczne na Litwie.

Życie polityczne na Litwie, z powodu braku większych ośrodków trudności, skupia się prawie wyłącznie w Wilnie. Tylko na terenie wileńskim istnieją odpowiednio sformowane stronnictwa polityczne, tam tylko mamy do czynienia z opracowanymi programami politycznymi, tylko tam różniczkowanie tych programów posunęło się tak daleko, że oprócz określenia: prawicowiec, lewicowiec, umiarkowany, można i trzeba w charakterystyce czyichś poglądów dodać coś jeszcze.

Rozrost życia politycznego na Litwie.

Masowa emigracja żywiolów inteligentnych do Rosji przed nawałą niemiecką ogromnie przytłumiła życie polityczne Litwy. Dopiero rok 1918 przyniósł pewne ożywienie. Powstał cały szereg nowych ugrupowań politycznych w Wilnie, zaczęło się budzić Grodno do życia politycznego. Kowno jest dotychczas echem Wilna, podobnie jak Białystok — Grodno, Charakterystyczną jest rzeczą, że życie polityczne Litwy idzie odmiennymi drogami, niż życie polityczne dawnego Królestwa Polskiego.

Stronnictwo odbudowy Litwy.

Stronnictwo prawicowo-konserwatywne istnieje tylko jedno, mianowicie „Stronnictwo Odbudowy Litwy”. Podstawą tego ugrupowania jest ziemiaństwo polskie na Żmudzi. Należą tu również i nieliczne jednostki z inteligencji wileńskiej. Stronnictwo Odbudowy Litwy nie jest liczne. Reprezentuje ono ogromne kapitały i olbrzymie wprost obszary ziemi. Nie brak również w stronnictwie tem ludzi politycznie wyrębionych, giętkich, umiejących dostosować się do każdej okoliczności. Brak im natomiast ruchliwości i przedsiębiorczości.

Podstawą programu Stronnictwa Odbudowy Litwy jest dążność do stworzenia państwa litewskiego, w granicach ziemi kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej. Państwo to, zupełnie niezależne mogłoby wejść w bliższy lub dalszy kontakt z Polską, chociaż stronnictwo prawicowe

na ten punkt wielkiego nacisku nie kładzie.

Podstawa współzycia w tem państwie ludności polskiej i litewskiej ma być całkowite równouprawnienie, a nawet równorzędność litwinów i polaków. Stronnictwo odbudowy Litwy Taryby Litewskiej nie uznaje, ale zawsze jest chętne do pertraktacji z litwinami i nie traci nadziei że ostatecznie z litwinami się porozumie. Dotychczas takiego porozumienia nie zdolano osiągnąć. Stronnictwo odbudowy Litwy jest jedynym stronnictwem politycznym polskim, które bez wszelkich zastrzeżeń uznaje program t. zw. Wielkiej Litwy, czyli Litwy etnograficznej razem z ziemiami polskimi i białoruskimi. Program społeczny Stron. odbud. Litwy jest mało rozwinięty, ponieważ stronnictwo żadnej akcji politycznej nie prowadzi.

Inne stronnictwo narodowe.

Przechodząc z kolei do t. zw. stronnictw narodowych względnie centrowych stwierdzić trzeba, że wszystkie one stoją na t. zw. stanowisku podziałowym, czyli żądają podzielenia obszarów Litwy historycznej na część załudowaną przez litwinów i wobec nieprzejednanego stanowiska tej ludności pozostawiać ją swemu losowi, natomiast część Litwy zamieszkałą przez polaków i ku Polsce ciągnącą razem z Wilnem włączyć do państwa Polskiego.

Najbardziej radykalnym wyrazem tego programu jest Klub Narodowy. Stronnictwo to Powstało na Litwie dopiero podczas okupacji.

W zakresie programu społecznego Klub Narodowy zbliża się do umiarkowanych stronnictw ludowych.

Demokracja Narodowa również należąca do grup centrowych dopiero w roku 1918 ożywiła się. Przez pierwsze lata okupacji wskutek wyjazdu wybitniejszych członków stronnictwa znacznie osłabła, a po rozłamie na tle aktywizmu i pasywizmu, który przeszła w roku 1917, załedwie wegetowała.

Przez czas pewien wobec niewyraźnego programu Komitetu narodowego w Paryżu w stosunku do kresów, stanowisko N. D. na Litwie w sprawach przyszłości Litwy nie było zupełnie wyraźne. Wahało się ono między podziałowością, a restytucją stosunków przedroborowych. Obecnie, kiedy Komitet Narodowy również stanął na stanowisku podziałowym, uznając państwo litewskie w granicach etnograficznych. D. N. jest bardzo gorliwą zwolenniczką programu podziałowego.

Chrześcijańska Demokracja na Litwie zaczęła się rozwijać również dopiero w ostatnich czasach. Znajduje ona uznanie wśród mało uświadomionych rzesz robotniczych, rzemieślniczych na Litwie, a zwłaszcza w Wilnie, cierpi na brak sił inteligentnych, zwłaszcza świeckich.

Polski Związek Ludowy.

Najmłodszą grupą polityczną, należąca do centrum jest Polski Związek Ludowy. Stronnictwo to powstało w grudniu 1918 r. na zjazdach włościańskich, które odbyły się w Wilnie. Składa się ono prawie wyłącznie z włościan i nielicznych inteligentów. Pod względem programu zbliża się do umiarkowanych stronnictw ludowych, działających w Królestwie. Uznaje prawo własności, ale jest za reformami agrarnymi, aż do daleko idącego ograniczenia większej własności ziemskiej. Związek ludowy jest narodowy i wyznaje także program podziałowy.

Wszystkie stronnictwa narodowo-centrowe, a mianowicie Klub Narodowy, Demokr. Narodowa, Chrześc. Demokracja i Polski Związek Ludowy tworzą razem blok pod nazwą Polska Liga Zjednoczenia Narodowego. Liga zaznaczyła swą działalność przez wydawanie odezw, urządzenie wieców narodowych, a ostatnio przez wystawienie swej listy blokowej na wyborach do zjazdu polskiego w Wilnie, który się odbywał w ostatnich dniach grudnia.

Polskie Stronnictwo Demokratyczne.

Na lewicy przez czas dłuższy istniało jedno tylko stronnictwo, mianowicie Polskie Stronnictwo Demokratyczne na Litwie, a obok niego t. zw. Polska Grupa Socjalistyczna, która właściwie nie była stronnictwem, gdyż jednoczyła z jednej strony elementy polskie, należące do międzynarodowej Socjaldem. Partji Robotn. Litwy i Białorusi, z drugiej strony elementy polskie do tej partji nie należące. Ta grupa socjalistyczna w ostatnich czasach się rozpadła, a natomiast powstała Polska Socjaldem. Partja Robotn. Litwy i Białorusi; zbliżona dość znacznie do P.P.S. frakcji. To nowe stronnictwo jest płodem ostatnich załedwie tygodni. Ma ono przed sobą wielkie i bardzo wdzięczne zadania, zmierzające do wyrwania proletariatu polskiego z pod bolszewickich wpływów rosyjskich i zorganizowanie go w silną partję robotniczą polską. Początek pracy organizacji tej znajduje się wręcz duży powodzenie.

— Dlaczego? Do mnie przychodzi tutaj matka, klientki... a i przed sługami wstyd.

— Nie, nie! Nie możesz odmówić — rzekł doktor, machając rękami. To niełatwo z twej strony. Rzecz artystyczna... ile ruchu... co za ekspresja. Nie mów! Przykrość mi sprawiasz.

— Gdyby ją choć zamazać, albo figurowe listki umieścić.

Ale doktor jeszcze bardziej machał ręką, wypadł z mieszkania Uchowa i zadowolił, że potrafił pozbyć się podatunku, pojechał do domu.

Po wyjściu jego, adwokat obejrzał kandelabr, obmacał ze wszystkich stron i podobnie, jak doktor, długo lamal sobie głowę nad pytaniem, co zrobić z tym fantem?

— Rzecz bardzo piękna, — roważał... — szkoda wyrzucić, a trzymać u siebie — nieprzystojnie. Najlepiej podarować komukolwiek. Ot co, ofiaruję ten kandelabr dzisiaj wieczorem komikowi Szaszkinowi. Kanalia lubi podobne rzeczy, a właśnie dzisiaj jest jego benefis.

Co powiedział, to uczynił. Wieczorem szelnie zawikłany kandelabr ofiarowany został komikowi Szaszkinowi. Przez cały wieczór do garderoby komika przpuszczali szturm męczyżni, którzy przyszli podziwiać ten podarunek. Przez cały czas w garderobie panował nieprzerwany hałas i wybuchał śmiech, podobny do rzęma końskiego.

Jeśli któraś z aktorek zbliżała się do drzwi z zapytaniem, czy można wejść,

TEATR POLSKI (Gogielniana 63)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. — Sobota, dn. 4 stycznia po pol. o godz. 4 po cenach najniższych „Eros i Psyche”, powieść dram. w 5 obrazach J. Żulawskiego. Wczoraj o godzinie 7 m. 30 „Pomysł panny Franciszki”, komedia w 4-ach aktach P. Gavault Reżyser K. Tatarkiewicz. Dekoracje B. Lechowskiego.

Ostatnie wiadomości.

—x—

Tworzenie armii polskiej na Litwie.

(P. A. T.)

Warszawa, 3 stycznia.

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Wilna cały szereg interesujących informacji, które poniżej podajemy.

Władze polskie w Wilnie ogłosiły następujące odezwy i rozkazy:

Dowództwo okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi. Rozkaz mobilizacyjny. Wilno 31 grudnia 1918. Zbliżają się oddziały krasnogwardyjców, sieją wszędzie z pojawieniem się swoim mord i pożogę. Życie, mienie i bezpieczeństwo nieszczęśliwej ludności, którą wojna i przejęcia nekają i łupią od 4 lat, w tej chwili jest zagrożone bardziej, niż kiedykolwiek. Żądamy pokoju i nie chcemy więcej żadnej wojny. Precz z rozlewem krwi! Precz z wszelką tyranią „czerwoną” czy „białą”. Jako dowódca okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi, zapowiadam, że nie pozwolę łup strasznych moskiewskiego czerwonego cara przetrzeć na ziemi Litwy, Białej Rusi i ziem tych bronić będę do ostatniej kropli krwi. Wobec powagi chwili i ważności obowiązku żądam, by wszyscy zdolni do broni Polacy od 17 roku życia począwszy, stawili się natychmiast do biura zaciągowego wojsk polskich, Zarzecz 5, a wszyscy Litwini do wojska litewskiego. Białorusinom i żydom pozostawiam do woli wybór formacji wojskowych, do których chcą należeć. Stawić się należy natychmiast w odpowiednim do pory roku ubraniu i obuwiu, o ile możności z karabinem, a nawet z koniem własnym. Szeregowcy dostają regularnie żołd i utrzymanie.

Do Broni w walce o pokój!

Władysław Wojtko

generał i komendant okręgu.

Zygmunt Klinger

kapitan i szef sztabu.

Dnia 2 stycznia 1919 roku po długich cierpieniach zmarł nasz długoletni współpracownik

B. P.

JÓZEF GLANC

W zmarłym tracimy oddanego pracownika i wielce uczynnego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd i pracownicy

Towarzystwa Akcyjnego M. SILBERSTEINA.

87

Eskadra francuska na Bałtyku.

(P. A. T.)

Paryż, 3 stycznia.

Z Kopenhagi donoszą: W pobliżu wschodniego brzegu Danii przepłynęła eskadra francuska, składająca się z kilku krążowników i torpedowców i popłynęła w kierunku południowym.

Węgry pod kuratelą koalicji.

(P. A. T.)

Paryż, 3 stycznia.

Do „Tempsa” telegrafują, że generał Berthelot, dowódca wojskami francuskimi w Rumunii, objeżdża obecnie Węgry, ażeby skontrolować przeprowadzenie warunków zawieszenia broni. Miał on w niedzielę dłuższą rozmowę z pulk. Virem, naczelnikiem wojskowej misji koalicyjnej przy rządzie węgierskim. Do Budapesztu przybyło 2000 żołnierzy koalicyjnych. Jeden oddział stoi w zamku hr. Karolyego, gdzie jest internowany Mackenzen.

(Z powodu defektu linii telefonicznej Kraków—Warszawa dotychczas telegramy na tej linii nie nadeszły).

Nadesłane.

Robotnicy fabryki D. Rozenblata Przejazd 58, zezalają się do mnie z żądaniem wypłacenia im zapomogi. Oświadczam niniejszym, że żadnych stosunków handlowych z firmą D. Rozenblat nie mam i że żadnych funduszy tej firmy nie posiadam; niewiadomo mi nawet, kto jest w posiadaniu kluczy wymienionej fabryki, której właściciel p. D. Rozenblat jest nieobecny w kraju. Zawiadamiam robotników powyższej fa-

W piątek dnia 3-go stycznia 1919 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach współwłaściciel firmy Landau i Weile

b. p.

Karol Weile

W zmarłym tracimy wspomniałomyślnego szefa i drogiego przyjaciela, którego pamięć zawsze w sercach naszych żyć będzie.

Personel fabryczny i biurowy firmy Landau i Weile.

80

bryki, że z powodu wyżej wymienionych okoliczności żadnych żądań, skierowanych w stronę firmy D. Rozenblat, ja osobiście wypełniać nie mogę.

105 **Maurycy Rosenblatt.**

Giełda warszawska.
(Dnia 3 stycznia).
Waluta rosyjska słabiej, korony mocniej. Papiery procentowe beczynnie przy kursach mało zmienionych. Jedynie 6% Pożyczka sto-

żeczna w poszukiwaniu po kursie znacznie wyższym.
6% Obl. m. Warszawy—200, 201, 202 4 i pół proc. Listy Ziem.—204, 203 1/2, 4 proc. Listy Ziemi—181
5 proc. Listy m. Warszawy—198 1/2, 4 i pół proc. Listy m. Warszawy—180
Ruble: 500 — 139 do 138 1/2, notki—143
Ruble dumskie—111
Korenki—105
Korony—53,25 do 53,40.

8-ia kl. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie
L. Sołowiejczyk-Magalifowej w Łodzi,
Wchodnia № 62.
Egzaminy dla nowostępujących uczennic rozpoczyna się w dniu 12 stycznia, o godz. 9 rano. Podania przyjmuje kancelaria Gimnazjum codziennie od g. 11 do 1 i od 5 do 6 wiecz. 76—1

Szkoła Techniczna w Łodzi,
Pańska nr. 9,
przyjmuje zapisy nowych kandydatów na semestry przygotowawczy, 1-szy i 2-gi. Czynne są wydziały: burowy, mechaniczny i elektrotechniczny. —
Bliższych informacji udziela kancelaria codz. od 3—5 pp. 36—3

Popierajcie placówkę Rzemieślniczą!
„Kuchmistrz Polski”
— Piotrkowska 56. —
Śniadania, Obiady, Kolacje. Niedziela, czwartek—znakomite flaki. Kuchnia wyborowa pod osobistym kierunkiem. — Ceny popularne.
MARJAN BAWARSKI.

W niedzielę, dnia 5 stycznia o godz. 2 popołudniu odbędzie się
Ogólne roczne zebranie Pracowników Fryzjerskich
przy ul. Sienkiewicza nr. 34.

W dniu 11 b. m. otwarta zostanie
Restauracja „POLONJA”
(16 Włocławskiej i Przejazd).
która wydawać będzie śniadania, obiady i kolacje à la carte. Buffet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakuski. Ceny umiarkowane.
Z szacunkiem
St. Zajackowski.

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha
ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA
Sala Koncertowa
Poniedziałek, 6 stycznia r. b., o godz. 8.15 w.
XIII KONCERT SYMFONICZNY
Solistka **MARJA Mokrzycka**
Primadonna Opery Warszawskiej.
Dyrygent: **ADAM DOŁŻYCKI**
Główny Dyrektor Opery Warszawskiej.
W programie: A. Skriabin: pierwszy raz w Łodzi, Symfonia № 2 op. 29. Czajkowski: Romeo i Julja. Massenet: Arja z op. Manon. Wagner: Arja z op. Lohengrin, oraz pieśni.
Niedziela, dn. 5 stycznia, o godz. 3.15 popoł.
11-ty Koncert popołudniowy poświęcony Muzyce Włoskiej.
Solistka **Sabina Reich-Rozenblatowa**
śpiew
Dyrygent **BROMISŁAW STULC**
W programie: utwory Pucciniego, Rossiniego, Belliniego i in.
Bilety od 75 fen. u Al. Straucha, Dzielna 12.

Salon fryzjerski dla Pań!
Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań higieny.
Paulina ZYLSER, Łódź, A. Kościuszki № 27.

DOM MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ
Dziś, dn. 4 stycznia r. b., o godz. 6-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Stow., Południowa 18, odczyt na temat:
„Cele i zadania ekonomji politycznej”.
Bilety w cenie 25 fen. dla członków, 50 fen. dla nieczłonków, do nabycia przy wstępie.

Żeńskie Gimnazjum Żydowskie
Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi
Egzaminy dla nowostępujących uczennic rozpoczyna się dn. 15 stycznia 1919 r. o godz. 4 pop. Przyjmowane są kandydatki do klas wstępnych: A, B i C, oraz do klas gimnazjalnych: I, II, III, IV, V. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria gimnaz. Olgińska 7, do dnia 13 b. m. włącznie w godzinach przedpołudniowych. 93—1

Stenotypistka
polka z kilkoletnią biurową praktyką, biegła maszynistka i stenografistka wykwaifikowana pracowniczka, absolwentka gimnazjum poszuje posady. Dowiedzieć się można w składzie maszyn do pisania 92-3
Adolfa Goldberga
Łódź, Andrzeja № 1.

Choroby skórne i weneryczne.
Dr. J. Sołowiejczyk
po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi
ul. Rozwadowska 4.
róg Piotrkowskiej.
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w.
Panie od 4—5. 2261—7

LEKARZ
poszukuje urządzenia **GABINETU**
Chirurgiczno - Ginekologicznego,
stolu, szafki, stolika, instrumentarium. Oferty dla „Lekarza” w adm. „Głosu Polskiego”. 56-3
B. B. Mable najtaniej można kupić wstolarni. 169—15
Orla 23.

Dr. Klinger
Choroby wewnętrzne i nerwowe przeprowadził się na ul. **Konstantynowska 9.**
Przyjm. codz. od 9—11 i od 4—6. 451—14
2 pokoje z kuchnią ładnie umeblowane, wszelkie wygody, elektryczne oświetlenie, gazowa kuchnia, pianino, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Pańska № 29, m. 25. Zostać można od 12—1 i od 3—4.

KOLIBRI

Piotrkowska 17

Dyrekcji naszej udało się pozyskać do styczniowego programu operową śpiewaczkę

p. Milani

prymadonnę pierwszorzędną europejskich scen

The Black Trio.

Nowy Program.

Abczyńska, Sokołowska, Horden, Castiliana, Majewska, Makowska, Erwestówna, Markowska, Aleksńska, Stefano, Goldini i inni.

Ogłoszenie.

Zarządzający sprawami Komitetu dla bezrobotnych zawiadamia, że plenarne posiedzenie odbędzie się w sobotę t. j. dnia 4 stycznia, o godzinie 6 i pół w sali posiedzeń Magistratu.

Proszeni są o przybycie i ci członkowie, którzy z powodu braku adresów nie otrzymają zaproszenia osobistego. 13-2

Baczność! III Baczność!

BOROWSKA „COLOSSEUM“

nareszcie w (Zachodnia 53) W Jaskini Apaszów z udziałem Borowskiej Fedenowej, Conradi, Fortwilla, Redena i całego zespołu. Początek godz. 8-ej wiecz. 70-2

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Zelówki ze skórnicy najlepszej gatunku. Elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybić drewnianymi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania dobroci gatunku skóry, każdy może otrzymać parę zelówek za 4 mk. 50 t. L. Kruglanski, Cegielniana 26, front, II-gie piętro. A. Kivman, Długa 23, front, 1. 6. Uwaga: Na prowincji można tymczasem zaliczyć przyjmujące i dlatego wysyłamy polecony towar napewno tylko po otrzymaniu należności. L. Kruglanski, Cegielniana 26, 17-3

A. N. A. Grafolog „Marja” przyjmuje od 4-ej po poł. do 7-ej wieczorem, przez Niedzieli. Główna 2. 390-1

A. K. Ika resztek wełnianych tkanin do sprzedania. Karola 8, m. 14. 18-

A. Sypialnia dębowa modna i różna meble — sprzedam bardzo tanio. Karola 8, m. 14, lewa oficyna, I piętro. 17-

A. Meble sprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, łóżka, materace, bielizniarkę, toaletę, lustrę, fotel miękkie, łóżeczko dziecięce, słupki. Piotrkowska 223, m. 3, I p., front. 284-10

A. Łóżko, szafy, krzesła, kredensy, stoły, biurka sprzedaje najtaniej — Piotrkowska 101, Kerczak. 32-2

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska 199, m. 14. 3820-8

Do wynajęcia umeblowany pokój, Widzewska 93, III piętro, front. 58-3

Do sprzedania prawie nowe pianino Percina, maszynę do pisania „Hammond”, 2 nowe żelazne łóżka z materacami i 2 lustra. Wólczańska 62, m. 7, od 9-11 i od 2-4. 63-3

Dom drewniany na rozbiórkę do sprzedania. Wiadomość — Zielona 51, m. 3. 110-1

Dom murowany z betonitów pod dachem, wewnątrz niewykończony (10 pokoi) w Rudzie, z placem 9,000 tokiel kw. do sprzedania za 9,600 rb. Dzielna 30-b, 4 piętro, m. 7, od 1 do 5. 386-3

Doświadczona wychowawczyni poszukuje zajęcia w przyzwoitym domu przy małym dziecku. Oferty pod „A. B.” w administr. „Głosu”. 15-3

Do wynajęcia pokoje z kuchnią i jeden pokój z kuchnią i elektrycznością, strona sieniowa, od zaraz. Al. Kosciuszki 26 Promenada 34). 420-6

Do wynajęcia 6 lub 12 pokoi na I piętrze i 6 pokoi na parterze z wszelkimi wygodami. Ul. Skwerowa 1, od 12-3. 25-3

ABITURJENTKA

Konserwatorium Piotrogrodzkiego Weller-Berlin udziela lekcji gry fortepianowej. — Długa 31, m. 5. 2271-7

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemiec płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Piotrkowska №144, róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia: 9-2 rano 16-8 po poł. Dla pań od 5-6 p.p. 317-3

Dr. med. Fischer

b. ordynator Klinik Warszaw. Uniwersytetu. Zabiegi chirurgiczne, choroby moczopłciowe i skórne. 10-11 rano i 4-7 wiecz., w niedzielę i święta 11-1. ul. Piotrkowska 200. 400-5

Krawiec damski E. Rudzki, Piotrkowska 17. Szyje elegancko kostjomy od mk. 35, palta od mk. 20, suknie mk. 10 padług najświeższych fasonów. 57-2

Kawa Bohnego, cena paczki 1,75. Sklep spożywczy „Adelówów”, Dzielna 5. 61-10

Krawcowa zdoła poszukuje życia w prywatnych domach. Łaskawe oferty dla „Zdolnej” w adm. „Głosu”. 83-2

Krzesła, otomane, bordo pluszowe, szafy — tanio sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 4. 16-3

Ładne dwa umeblowane pokoje są do wynajęcia razem lub oddzielnie przy inteligentnej rodzinie. Ul. Cegielniana 19, III-cie piętro, front, m. 8. Obejrzeć można od 2-3. 221-1

Młoda, bezdzietna małżonka z kuchnią w centrum miasta, od zaraz lub od 1 stycznia, z umeblowaniem lub bez, z oświetleniem elektrycznym lub gazowym. Oferty w administracji „Głosu” pod lit. „A. Z.” 40-2

Młody niezamożny kawaler, z wykształceniem VI-klasowym, z kilkoletnią praktyką gospodarczą, poszukuje posady młodszego urzędnika w większym gospodarstwie rolnem. Łaskawe oferty do administr. „Głosu” sub. „101”. 165-4

Pracownia pracowita, uczciwa dziewczyna do służby. Wiadomość — ul. Nawrot 8, m. 7 (wejście z bramy). 59-2

CUKIERNIA SZWAJCARSKA Tadeusza Szaniawskiego

ul. Piotrkowska, róg Nawrot.

Poleca wyborowe ciastka dwa razy dziennie świeże. Doskonała czekolada, kawa, herbata. Przyjmuje zamówienia na torty, babki, tace ciast, keksy i t. p. — Czekoladki, cukry, karmelki i t. p. zawsze świeże. — Codziennie świeże, wyborowe paczki, gorące o każdej porze. — Pierwszorządny zakład. — Rendez-vous eleganckiego świata.

Odetta ???

Doświadczony kupiec obejmie prowadzenie ksiąg, zestawianie bilansów, oraz kontrolowanie ksiąg handlowych. Oferty pod „V. J.” w administr. „Głosu”. 153-6

Odetta ???

Dr. Bolesław Kon Choroby uzu i nosa, gardła i chirurga. — Piotrkowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4-6 p. p. 9177-14

Odetta ???

Dr. med. Henryk Bergson Akuszerka i chor. kobiece. Dzielna 34, parter. Godziny przyjęć: od 4-6 w. 2152

Odetta ???

Dr. Szumacher choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11 do 1-ej. Benedykta 18 i. 5084-10

Odetta ???

Męskie Gimnazjum Żydowskie

Towarzystwa żydowskich szkół średnich w Łodzi

Egzaminy dla nowostępujących uczniów rozpoczną się dn. 15 stycznia r. b. o godzinie 4-ej pop. Przyjmowani są kandydaci do klas wstępnych: A, B, C oraz do klas gimnazjalnych II, V. 94-1

KTO ma dużo podartych pończoch? Niech się uda na Piotrkowską 145, m. 14, I-e piętro. Przy dzisiejszej drożyznie wielka oszczędność!!! Z 6-ciu par podartych pończoch 4 pary odnowione skarpetek 3. Pończochy muszą być prane i maglowane. 10337-1

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Filologiczne E. Jaszunskiej-Zeligmanowej

Poludniowa 16. Zapisy nowych uczennic przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od g. 4-6 w. Egzaminy 14, 15 i 16 stycznia, 2250-3

Dr. med. H. BAUNGARTEN

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Piotrkowska 83. Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 popoł., w niedzielę od 9-11 r. 1397-15

Dr. A. Groszlik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Al. Kościuszki (Spacer.) 27. 9-11 rano i 5-7 wiecz. Pańie 4-5 poł. w niedzielę 10-12. 224710-

Zakład freblowski z Oddziałem przygotowawczym Salomei Kleidt-Okań

Al. Kościuszki 37. Zapisy codziennie od 11-1. Zapisać rozpoczyna się 4.8 stycznia. N. B. Na specjalne żądanie udzielane być mogą lekcje muzyki. 436-3

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacje, zamiana, przewóz instrumentów. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 9-3-6

Poszukuj do wynajęcia, ewentualnie kupię urządzenie gabinetu dentystycznego. Oferty w adm. pod „Gabinet dentystyczny”. 75-3

Pokoju wygodnie umeblowanego, z oświetleniem i niekrepującym wejściem, poszukuje inteligentny młody człowiek. Of. do adm. „Gl. P.” pod „S. II”. 107-2

Potrzebna panna lub wdowa do towarzystwa starszej damy, izraelitka. Wiadomość — Długa 1, róg Ogrodowej, Wassercug. 111-1

Pokój duży, ładnie umeblowany, z oddzielnym wejściem, elektrycznym oświetleniem — zaraz do wynajęcia. Widzewska 104, m. 10. 404-3

Skradziono książeczkę legitymacyjną chlebową złotą na imię d-ra Stanisława Gutentaga na 5 osób. 6-1

Sprzedam urządzenie sklepowe, ulica Sosnowa 1, III piętro, oficyna. 63-3

Sera śmietankowego większą partję kupię. Łask. oferty z pod. min. ceny i ilości w „Gl. Polski” pod „100 S. S.” 106-1

Student Mosk. Inż. Instytutu udziela lekcji rosyjskiego języka oraz matematyki (język wykładowy rosyjski). — Adres: Miłsza 61, m. 18, od 11-3 16-8. 108-2

Studntka Uniwersytetu Krakowskiego przyjmuje lekcje. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia. Sienkiewicza 84, I piętro, front, na prawo. Od 3 do 4-ej. 37-3

Tapicer przyjmuje wszelkie roboty po bardzo niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 445-3

Uczenie się dentystyki, techniki dentystycznej w „Instytucie lekarsko- i technodentystycznym”. Zęby sztuczne, leczenie, plombowanie i t. d. Warunki dogodnie. Łódź, Krótka 5. 486-2

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania młeczarnia - jadalnia w dobrym punkcie. Wiadomość — Cegielniana 64. 104-1

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość — Karłowicka 11, fryzjer. 27-2

Zgubiono broszkę z brylantami, przechodzącą w sobotę po południu Piotrkowską między Benedykta a Rozwadowską. Znalazca zechce zwrócić do administracji „Głosu” za nagrodą 100 marek. 383-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Bronisława Rudzkiego. 72-1

Zgubiono szarą sakiewkę, jadącą tramwajem 7-ka ulicą Piotrkowską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wyngrodeniem na ul. Ogińska 11, m. 5. 112-2

Zgubiono kartę węglową, wyd. na imię Jana Krzesn aka. Dębowa 12. 69-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Abrama Szepsa na 7 osób. 60-1

Zgubiono kartę chlebową, wyd. na imię Chajma Weinbergera na 2 osoby. 55-1

Zgubiono kartę węglową za № 15290, wyd. na imię Amalji Höfig. 53-1

Zgubiono kartę węglową za № 699, wydaną na imię Adolfa Szerezwskiego. 52-1

Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Chaji Kona na 4 osoby za № 3106. 436-3

Zginął chłopiec ubrany był w ciemno-szare ubranie i w popielate palto, czapkę miał czarną z nausznikami, w trzewikach sznurowanych. Zaginiony nazywa się Władysław Młeczarski, ma lat 10. Ktoby wiedział o nim, proszony jest o powiadomienie matki, zamieszkałej przy ul. Widzewskiej 78. 436-3

Zaginął paszport niemiecki, imię Józefa Grinfelda, wyd. w Łodzi. Widzewska 110. 436-3

Zaginął paszport niemiecki, wyd. w Łodzi na imię Bronisławy Krakowskiej. Zakątna 21. 77-1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi na imię Wawrzynca Kubika. 64-1

Zaginął paszport, wyd. w Łodzi na imię Izaaka Redlicha. 49-1